Dziś: Rząd hiszpańskiego Lenina zniósł Boże Narodzenie

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 296 Rok 66 Środa, dnia 23 grudnia 1936

Gwałtowne trzęsienie ziemi w republice San Salvador

Miasto San Vicente w gruzach

Dotychczas wydobyto przeszło 1000 zwłok — Liczba rannych wynosi kilka tysięcy — Ludzie, uciekający w panicznym strachu z walących się domów, wpadali w szczeliny ziemi



KATEDRA W SAN SALVADOR

Nowy Jork. (PAT) Miasto San Salvador, stolica republiki San Salvador zostało zniszczone dziś przez trzęsienie ziemi. Miasto ma około 90.000 ludności.

Nowy Jork. (PAT). Wbrew poprzednim wiadomościom, trzęsienie ziemi zniszczyło nie stolicę San Salvador, lecz jedno z miast tej republiki, San Vicente. Leży ono w odległości 36 km na wschód od stolicy San Salvador.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna przynosi szczegóły katastrofalnego trzęsienia ziemi w republice San Salvador w środkowej Ameryce.

Miasto San Vicente, liczące 50,000 mieszkańców, zostało prawie całkowicie zniszczone. Dotychczas wydobyto przeszło 1.000 zwłok. Liczba rannych wynosi kilka tysięcy osób. Bardzo poważnie ucierpiały miejscowości Tepetion, Apastpeque, Verapaz, San Sebastian, San Cayetano i Tecoluca.

Ponieważ trzęsienie ziemi wydarzyło się w nocy, powiększyło to grozę położenia. Ludzie, uciekający w panicznym strachu z walących się domów, wpadali w szczeliny w ziemi, lub zostali przytłoczeni przez walące się mury. Woda, wyciekająca z pękniętych rur, wzmogła grozę. Zachodzi uzasadniona obawa wybuchu chorób zakaźnych.

San Salvador. (PAT). Gen. Martinez, prezydent San Salvadoru, wyjechał do San Vicente, by osobiście kierować akcją ratunkową na obszarach, dotkniętych przez trzęsienie ziemi. Wczoraj po południu odczuto powtórne wstrząsy.

Wulkan, znajdujący się w pobliżu San Vincente działa bez przerwy, wyrzucając olbrzymie ilości kamieni, popiołu i lawy. Przeszło 300 osób utraciło życie.

Z pod ruin i gruzów wydobyto w San Vicente zwłoki przeszło 200 ofiar katastrofy. Pierwsi świadkowie katastrofy, którzy przybyli do San Salvador, oświadczają, iż miasto jest całkowicie zniszczone. Wszystkie prawie domy zostały zburzone lub poważnie uszkodzone. Nie ucierpiała jedynie wieża zegarowa, która wznosi się przy gmachu ratusza. Zegar zatrzymał się na godzinie 9 min. 50, kiedy nastąpił pierwszy wstrząs podziemny.

*

Najmniejsza amerykańska republika Salvador, dawna kolonja hiszpańska, jest niepodległa od roku 1839. Obszar republiki wynosi 34.000 km kw., a liczba mieszkańców dosięga dwóch miljonów. Stolica San Salvador liczyła w roku 1930 — 95.692 mieszkańców. Miasto posiada uniwersytet, założony w r. 1841, i wiele pięknych kościołów i gmachów publicznych.

Republika Salvador położona jest na terenie wulkanicznym i bardzo często są tam trzęsienia ziemi. Obecnie stale czynnych jest tam sześć wielkich wulkanów, m. i.: wulkan Izalco (1885 m), który powstał w roku 1770, wulkan Ilopango w jeziorze tej samej nazwy oraz wulkan San Salvador (1879 m). Stolica republiki nawiedzana była w ostatnich trzech wiekach siedem razy przez trzęsienia ziemi, ostatnio w roku 1919.



WULKANY W ZACHODNIEJ CZĘŚCI REPUBLIKI SALVADOR

Woda zalała kopalnię złota wraz z robotnikami

Dotychczas woda wyrzuciła na powierzchnię ziemi 16 trupów — Nieuchronna śmierć wszystkich robotników — Bohaterski zgon dwu Polaków, niosących pomoc ofiarom katastrofy

Rio de Janeiro. (PAT.) W ostatnich dniach wydarzyła się wielka katastrofa w kopalni złota w Minas da Passagem (stan Minas Geraes). Wskutek pęknięcia olbrzymiej rury wodociągowej, doprowadzającej wodę do płuczkarń, została zalana prawie cała kopalnia. Stało się to tak nagle i masy wody wdarły się tak wielkie, że zaledwie dwom robotnikom udało się uratować. Dotychczas woda wyrzuciła na powierzchnię ziemi 16 trupów. Los reszty jest nieznany. Znaczna ich część pracowała w pokładach, położonych 150 m pod powierzchnią ziemi.

Według ostatnich doniesień, inżynierowie, prowadzący akcję ratunkową, oświadczyli, że przy stojących im do dyspozycji środkach mogą wypompować wodę dopiero w przeciągu 10 dni. Jeżeli więc nawet niektórym robotnikom udało się schronić na boczne sztolnie, albo w jakieś zakamarki kopalni, to albo udusili się, albo z braku żywności i przy zepsutem powietrzu nie dożyją chwili ratunku.

W akcji ratunkowej zginęli trzej robotnicy, którzy bohatersko starali się nieść pomoc ginącym w krużgankach kopalni kolegom. Jednym z nich był Brazyljanin Da Costa, a dwaj inni: Alfred Pomban i Leon Matuszewicz, byli Polakami.

W ostatniej chwili depesze z Bello Horizonte donoszą, że kopalnia Minas Passagem zapadła się w wielu miejscach.

Pigułka senatu dla Bluma

Senat odrzucił tekst ustawy o przymusowem rozjemstwie, uchwalony przez izbę deputowanych

Paryż. (Tel. wł.) W ub. tygodniu senat odrzucił tekst ustawy, przygotowanej przez rząd o przymusowem rozjemstwie, a uchwalony już przez izbę deputowanych.

W związku z tem doszło do zatargu pomiędzy senatem a rządem. Senat starał się rozjemstwo w zatargach strajkowych przesunąć z generalnej konfederacji pracy w ręce bezstronnego, t. j. naczelnej rady gospodarczej, a następnie władz sądowych. Blum poprawki senatu nie chce bronić przed izbą deputowanych. Wobec tego zaś, że senat jest zbyt słaby, aby skutecznie oponować rządowi, przypuszcza się, iż rząd w sprawie rozjemstwa między pracą a kapitałem otrzyma specjalne pełnomocnictwa na przeciąg roku, a conajmniej trzech miesięcy.

Żydzi podpalali konkurencyjne młyny

Wyrok w sensacyjnym procesie przed sądem okręgowym lubelskim

Lublin. (PAT). W sprawie podpalaczy młynów w pow. chełmskim jaka toczyła się w ciągu 3 dni przed sądem okręgowym lubelskim na sesji wyjazdowej w Chełmie, zapadł dziś po południu wyrok, mocą którego Zachar Szypiłow, mieszkaniec wsi Ckaniwola, pow. Lubartów, został skazany na 15 lat więzienia za podpalenie 4 młynów, za kradzież pasów transmisyjnych i zabójstwo wspólnika swego, Józefa Drozda; Hersz Hochmann, właściciel młyna w miejscowości Siedliszcze w pow. chełmskim za namawianie Szypiłowa do podpalenia konkurencyjnych młynów na 15 lat więzienia i 70.000 zł grzywny, jego syn Icek Hochmann za współudział w zbrodniczej akcji na 8 lat więzienia i 20.000 zł grzywny, wreszcie Froim Fajn za pośrednictwo w zbrodniczej akcji na 9 lat więzienia i 500 zł grzywny. Powództwa cywilne nie zostały rozpoznane.

Nominacje profesorów

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszona została lista profesorów wyższych uczelni w Polsce, nominowanych przez Prezydenta R. P. na wniosek ministra W. R. i O. P.

Lista obejmuje 68 nazwisk nominowanych. Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie profesorem honorowym na wydziale teologji katolickiej mianowany został J. E. ks. biskup dr. Antoni Szlagowski, znany przyjaciel młodzieży akademickiej.

Sprzedaż skarbów negusa na wagę

Londyn. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się sprzedaż skarbu srebrnego, przywiezionego przez negusa z Abisynji. Skarb sprzedawany jest na wagę.

Nagroda literacka

Warszawa. (Tel. wł.) Państwowa nagroda literacka za rok 1936 w wysokości 5 tys. zł przyznana została znanemu poecie, autorowi nagrodzonego na olimpjadzie w Los Angelos „Lauru Olimpijskiego", Kazimierzowi Wierzyńskiemu, za całokształt działalności literackiej.

Zawalił się 3-piętrowy dom

Filadelfia. (PAT.) W nocy zawalił się stary trzypiętrowy dom, grzebiąc pod gruzami 6 osób. Zwłok ofiar katastrofy dotychczas nie wydobyto. Piętnaście osób odniosło rany.

Ferje polityczne

Warszawa. (Tel. wł.) Polityczne ferje świąteczne już się rozpoczęły. Wyrazem tego jest wyjazd Prezydenta do Spały.

Ministrowie jeszcze pracują, ponieważ mają posiedzenie komisji sejmowej, która wczoraj rozpatrywała budżet prezydjum rady ministrów. (w)

Burza u wybrzeży Norwegji

Oslo. (PAT) U wybrzeży Norwegji szaleje gwałtowna burza. Transportowiec niemiecki „Afrika" uległ w walce z burzą poważnym uszkodzeniom tak, że znajdujący się w pobliżu statek niemiecki „Fruehlingshaus" wziął całą załogę transportowca na pokład. Nie udało się jedynie odnaleźć kapitana statku „Afrika", który prawdopodobnie wpadł w morze i utonął.

Katastrofa samolotowa

Johannesburg. (PAT.) Wczoraj nad gęstym lasem w pobliżu Chinoe wydarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot, który spadł i rozbił się, według Reutera, prawdopodobnie należał do linji francuskiej komunikacji powietrzn. „Aur France".

Samoloty tej linji raz na tydzień odbywają podróż z Brokenhill do Madagascaru. Liczba pasażerów samolotu i ich los jest nieznany.

208 ofiar katastrofy

Kalkuta. (ATE). Katastrofa górnicza w Asansol pociągnęła za sobą, według ostatnich doniesień „United Press", 208 ofiar w ludziach. Wśród zabitych znajduje się tylko jeden biały, a mianowicie naczelny inżynier kopalni, który odbywał inspekcję w chwili, gdy nastąpiła eksplozja.

Obecna katastrofa jest największą katastrofą tego rodzaju, jaka kiedykolwiek wydarzyła się w Indjach północnych.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Sejmu, które odbędzie się celem przyjęcia kilku sprawozdań komisyjnych, nie będzie prawdopodobnie zbyt ożywione i nie zapowiada ciekawszej dyskusji. Debatę może wywołać tylko przedłożenie rządowe w sprawie pożyczki francuskiej, ale nie wiadomo, czy w tej sprawie zabierze głos wicepremjer Kwiatkowski. (w)

Narady u Hitlera?

Paryż (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość o licznych poufnych konferencjach, jakie miały się odbyć w dniach ostatnich w Berchtesgaden.

Miała się tam odbyć narada wojskowa podobno poświęcona Czechosłowacji, oraz sprawom gospodarczo-przemysłowym przy udziale czynników Reichswehry, ale z wyłączeniem Schachta. Na tej drugiej Goering miał wygłosić mowę za natychmiastową generalną mobilizacją przemysłu.

Dyr. K. A. P. przeciw Z. N. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, dyr. Katolickiej Agencji Prasowej ks. prałat Kaczyński wystąpił na drogę sądową przeciw „Dziennikowi Porannemu", oskarżając pismo to o obrazę i zniesławienie.

Jak wiadomo, „Dziennik Poranny" jest własnością Związku Nauczycielstwa Polskiego i ostatnio w jednym z artykułów wystąpił z gwałtownym atakiem na dyrektora K. A. P.

Na froncie walk w Hiszpanji

Powstańcy zatopili statek sowiecki?

Możliwość komplikacyj na forum dyplomatycznem — Sytuacja na frontach — Rząd hiszpańskiego Lenina zniósł Boże Narodzenie

Londyn (Tel. wł.) Poniedziałkowa prasa poranna przynosi częściowo w sensacyjnej formie wiadomość o zatopieniu jakoby przez powstańców sowieckiego statku towarowego „Komsomol", który miał na pokładzie materjał wojenny dla wojsk czerwonych. Sowieckie koła urzędowe potwierdzają tę wiadomość.

Londyn (PAT) Sprawa zatopienia rzekomo przez flotę powstańczą statku sowieckiego „Komsomol" może w najbliższym czasie wywołać poważne następstwa.

Ambasador sowiecki Majski zwrócił się do Foreign Office z prośbą o pomoc w celu ustalenia stanu faktycznego i losów załogi zatopionego statku. Rząd brytyjski zgodził się stwierdzić przez swoje placówki możliwe dokładnie, co się stało ze statkiem.

Nie ulega wątpliwości, że komitet nieinterwencji będzie się musiał sprawą tą zająć. Sowiety prawdopodobnie znowu wysuną propozycję blokady brzegów hiszpańskich i patrolowania morza w określonym promieniu przez floty brytyjską i francuską, grożąc, że w przeciwnym razie sami będą konwojować swoje statki.

Rabat. (PAT) Stacja radjowa w Sewilli donosi: Wojska powstańcze zajęły w dniu wczorajszym miejscowość Bugalencea w Andaluzji. Na froncie Grenady zaatakowały wojska rządowe Pinoz Peunta, zostały jednak z wielkiemi dla siebie stratami odparte.

Na froncie madryckim doszło do starć pod Boadilla del Monte, gdzie również przeprowadziły wojska rządowe zakończony niepowodzeniem kontratak. Między Ravaca a Pozuelo utraciły oddziały rządowe 3 czołgi. Lotnicy rządowi obrzucili bombami Badajoz, zabijając parę osób z ludności cywilnej. Trzy nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone.

Barcelona. (PAT) Święta Bożego Narodzenia i Trzech Króli, podobnie jak wszystkie święta religijne zostały zniesione. W roku bieżącym święta będą miały charakter normalnych dni roboczych. Proponuje się jednak dla zachowania tradycji utrzymanie święta „pożegnania roku", które będzie pretekstem dla obdarowania dzieci. Wszelkie bankiety etc. zostały wzbronione, przystąpiono natomiast do zbierania funduszów na urządzenie w dn. 24 bm. „wieczerzy zwycięstwa" dla milicji i wojska znajdujących się na froncie.

Bombardowanie samolotu pasażerskiego

Marsylja (PAT) Ag. Havasa podaje następujące szczegóły o ostrzeliwaniu samolotu fracuskiej linji „Air France" u wybrzeży hiszpańskich.

Samolot ten opuścił Marsylję jak zwykle o godz. 7 rano, zabierając 6 pasażerów m. i. dwóch Hiszpanów. Załoga składała się z lotnika i radjotelegrafistów.

Po upływie godziny aparat zbliżył się do brzegów hiszpańskich. Na odległości 500 metrów od Port Bou spostrzeżono kontrtorpedowiec, na którym nie widać było żadnej flagi. Kontrtorpedowiec bombardował Port Bou, most w pobliżu miasta, wiadukt i tunel.

Samolot unosił się na nieznacznej wysokości, nie przewyższającej 100 metrów. Kiedy przelatywał w pobliżu kontrtorpedowca, dano w jego kierunku 6 strzałów armatnich. Aparat niezwłocznie zaczął wznosić się ku górze zmieniając jednocześnie kierunek i cofając się ku terytorjum Francji. Oddaliwszy się od Port Bou podążył dalej do Barcelony. Lotnik po wylądowaniu złożył raport dyrekcji linji „Air France".

Sytuacja w Japonji

Szanghai. (PAT.) Samoloty rządowe dotychczas nie bombardowały Sian-Fu w nadziei, iż kompromis z Czang-Sue-Liangem zostanie osiągnięty. Soong i Donald ponownie udali się do Sian-Fu.

Nankin. (PAT.) Soong po powrocie ze Sian-Fu oświadczył, iż załatwienie polubowne sprawy powstania Czang-Sue-Lianga i uwolnienia Czang-Kai-Szeka jest jeszcze zupełnie możliwe. Soong w czasie swego pobytu w Sian-Fu odbył kilka konferencyj z Czangiem.

Przeciw Żydom w Sowietach?

Moskwa (PAT). Ostatnio zwolniono Izraela syna Mojżesza Leplewskiego ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych Białorusi, mianując na jego miejsce Jerzego Molczanowa.

W tutejszych kołach nominację tę oceniają jako objaw dążeń do usuwania elementu semickiego z aparatu bezpieczeństwa i zastępowania go rdzennie rosyjskim. Dodać należy, że dymisja Jagody ze stanowiska komisarza spraw wewnętrznych ZSRR. i zastąpienie go przez Rosjanina Jeżowa komentowane było w tym samym duchu.

Tłuszcze na kartki

Berlin (PAT). W tych dniach wszystkie gospodarstwa w Niemczech otrzymały w związku z planem 4-letnim urzędowe kwestjonarjusze, dotyczące rozdziału tłuszczów w 1937 r.

Gospodynie wezwano do wyszczególnienia dokładnej liczby osób, należących do danego gospodarstwa. Kwestjonarjusze złożone być mają w urzędzie gminnych, które wydają upoważnienia na odpowiednią ilość tłuszczów. Poszczególne rodziny otrzymywać będą przydzielane im porcje tylko z jednego sklepu, w którym są zgłoszone na mocy upoważnień gminnych.

Jak wynika z komentarza, osoby, które nie wykonają wspomnianych zarządzeń do 21 b. m. nie mogą liczyć na przydział tłuszczów w styczniu 1937 r.

Szczegóły afery kolejowej na Śląsku

Katowice. (AJS.) W związku z wykrytą aferą na terenie katowickiej dyrekcji kolejowej przybyła na Śląsk specjalna komisja, która odbyła naradę na temat wykrytych nadużyć z dyrektorem okręgowym P. K. P., p. inż. Wyleżyńskim, a następnie z władzami śledczemi.

Jak się obecnie okazuje, pomysł dokonywania oszustw na szkodę kolei zrodził się w głowie Józefa Benscha, który wespół z Augustynem Cuberem z Katowic robił to jeszcze za czasów niemieckich. Obaj obmyślili cały plan a współdziałać jeszcze w tem brat Cubra, Jan, handlarz paszy z Chorzowa, kolejarz Augustyn Janoschka z Piaseczna, oraz aresztowani bezpośrednio po wykryciu afery Goj, kasjer stacji Imielin i Sobota, kancelista. Ostrzeżony w porę Ulrich, naczelnik stacji Imielin, zbiegł do Niemiec i ukrywa się.

Według dotychczasowych ustaleń kontrolerów, szajka fałszowała i wystawiała fikcyjne listy przewozowe już trzeci rok i niewiadomo, jak długo jeszcze udawałby się jej ten proceder, gdyby nie spostrzegawczość delegata Najwyższej Izby Kontroli Państwa. — Wszyscy aresztowani przebywają w więzieniu sądowem w Katowicach.

Tragiczna zabawa

Lublin. (PAT). Nieletni chłopcy, mieszkańcy wsi Topornica pow. zamojski, zabawiali się strzelaniem do ptaków z fuzji nabitej solą.

W ciągu tej zabawy 16-letni August Mazur wypalił i cały nabój soli utkwił w twarzy jego młodszego brata Antoniego. Rannego chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po kilkugodzinnych męczarniach zmarł.

Apelacja redaktorów „Płomyka"

Warszawa. (Tel. wł.) Do sądu apelacyjnego wpłynęła skarga obrońców redaktorów „Płomyka" przeciwko wyrokowi sądu okręgowego w procesie z „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym". Skarga obejmuje 18 stron pisma maszynowego, a rozprawy należy oczekiwać w styczniu. (w.)

Otwarcie nowych mostów

Radom. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym min. komunikacji Ulrych dokonał otwarcia kilku nowych mostów. Jeden z mostów wzniesiono w Białobrzegach na Pilicy, dwa na rzece Radomce pod Jedlińskiem, oraz jeden na rzece Mlecznej. Na uroczystość przybyli m. in. przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Marja i Helena Rudnickie 2.—, razem z poprzednio pokwitowanemi 138.— zł.

Na ochronki, Winiary, Urbanowo i Naramowice: Z. N. 1,—, ks. St. Sz. 1,—, razem z poprzednio pokwitowanemi 20,— zł.

Na kościół św. Stanisława Kostki na Winiarach: Dnia 19 grudnia wpłaciliśmy do Kasy Kościelnej 20,50 zł.

Wiadomości

Reuter donosi, że amb. von Ribbentrop spędzi święta w Berlinie i przypuszczalnie będzie przyjęty przez kanclerza Hitlera.

*

Co roku część młodzieży hitlerowskiej pracuje przez czas pewien na roli, pełniąc t. zw. Landdienst. W 1936 r. liczba pracujących wyniosła 6 600. Na rok przyszły plan przewiduje pociągnięcie 12 000 do 15 000 chłopców.

*

Na tradycyjnym jarmarku świątecznym w Berlinie urządzono w tym roku wystawę kolonjalną dla propagowania wśród szerokich mas idei odzyskania kolonij. Rozwieszone są mapy, obrazujące kolonje niemieckie, utracone po traktacie wersalskim.

*

W okolicach jednego z majątków ziemskich na Śląsku niemieckim od 4 tygodni błąkał się po lasach rozszalały buhaj, budząc wśród ludności postrach. Wreszcie dwom leśnikom udało się zastrzelić buhaja.

*

Mussolini przyjął w pałacu weneckim 95 matek, wyróżnionych za największą ilość potomstwa. Miały one razem 812 dzieci żywych. Każda z matek otrzymała od Mussoliniego 5 000 lirów w gotówce oraz polisę asekuracyjną.

*

Z okazji kongresu francuskiej partji społecznej, płk. de la Rocque oświadczył, iż partja dąży do wzmocnienia stanowiska prezydenta republiki, do okrojenia pełnomocnictw parlamentu, reformy prawa wyborczego i nadania praw kobietom. W polityce zagranicznej domaga się wzmocnienia sojuszu z Anglją, Włochami, Polską, Małą Ententą i porozumienia z Niemcami, a zerwania umowy z Rosją.

Bratobójca



Lucjan Broda, 18-letni bratobójca z Pabjanic.

Pabjanice, 21. 12. Donosiliśmy już w nr. 296 o kainowej zbrodni popełnionej przy ul. Karniszewskiej przez 18-letniego Lucjana Brodę na osobie 27-letniego brata Leona. Jak się dowiadujemy, do zbrodni tej doszło na tle zatargu między Lucjanem Brodą a jego ojcem, w którego obronie stanął starszy syn Leon. W następstwie zatargu doszło między obu braćmi do bójki, w czasie której Lucjan pchnął brata dwukrotnie w brzuch. Bratobójca zranił także nożem ojca, który przybiegł na pomoc starszemu synowi. Lucjana Brodę aresztowano. Pogrzeb ś. p. Leona odbył się w niedzielę, o godz. 14. Tragicznie zmarły miał w styczniu 1937 r. ożenić się.

7 stycznia wybory prezydenta m. Łodzi

Łódź, 22. 12. — W dniu wczorajszym wojewoda łódzki podpisał zarządzenie o zwołaniu posiedzenia rady miejskiej w Łodzi na dzień 7 stycznia 1937 r., godz. 19, dla przeprowadzenia wyboru zarządu miejskiego, a więc prezydenta, trzech wiceprezydentów i ośmiu ławników.

Poza temi sprawami żadne inne nie są przewidziane do rozpatrzenia w porządku dziennym.

Czy inż. Doboszyński odwiedził chorą matkę?

Kraków, 21. 12. — Matka inż. A. Doboszyńskiego jest obecnie znów poważnie chora, tak, iż rodzina rozpoczęła starania, by zezwolono jej synowi na odwiedzenie matki w okresie świąt Bożego Narodzenia, co wobec będącego już na zakończeniu śledztwa nie powinno natrafić na przeszkody.

Ks. dr. Trzeciak w Zagłębiu

Sosnowiec, 21. 12. — W sali Towarzystwa Saturnowskiego w dniu 18 b. m. ks. prałat Trzeciak wygłosił odczyt n. t. „Żydo-komuny". Na salę przybyło miejscowe społeczeństwo. Grupa komunistów, jaka usiłowała przeszkodzić w wygłoszeniu odczytu, została ze sali usunięta przez obywatelstwo.

Dąbrowa Górn. — Tego samego dnia ks. dr. Trzeciak wygłosił odczyt w Dąbrowie Górniczej w sali Resursy. Na odczyt przybyły tłumy społeczeństwa.

Skazanie siostry inż. A. Doboszyńskiego

Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu św. Michała w Krakowie inż. A. Doboszyńskiego jego siostra doktorowa Malkiewiczowa szereg razy załatwiała u prokuratora i u sędziego śledczego sprawy swego brata. Podczas jednej z takich wizyt w sądzie dr-owa Malkiewiczowa oparła się o biurko, w czem sędzia śledczy dopatrzył się „nieprzyzwoitego zachowania się" wobec władz i zrobił doniesienie do sądu.

Na skutek tego doniesienia odbyła się w ub. tygodniu rozprawa, na której skazano siostrę inż. Adama Doboszyńskiego na 10 zł grzywny.

Eksportacja zwłok ś. p. Dmowskiego

Warszawa, 21. 12. — W sobotę dnia 18 grudnia rb., o godz. 4.30 po południu odbyła się z domu własnego przy ul. Zamoyskiego 34 na Pradze eksportacja zwłok śp. Wacława Dmowskiego, brata Prezesa Romana Dmowskiego. Eksportację prowadził do kaplicy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku proboszcz tej parafji, ks. prałat de Ville, w asyście dwu księży. W eksportacji wzięło udział grono najbliższych znajomych zmarłego oraz przedstawiciel władz Stronnictwa Narodowego z członkami zarządu głównego S. N. na czele.

We wtorek, o godz. 10 rano, w kościele górnym Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku zostanie odprawione nabożeństwo za duszę śp. Wacława Dmowskiego, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz bródzieński w grobach rodzinnych.

Proces Parylewiczowej w Katowicach?

Plotki i pogłoski — Sędzia śledczy otrzymuje wielką ilość anonimów

Warszawa. (Tel. wł.) Dookoła sprawy Parylewiczowej narastają nowe plotki i pogłoski. Podobno śledztwo zakończy się w połowie lutego. Rozprawa odbędzie się wczesną wiosną, i — jak słychać — nie w Krakowie, lecz w Katowicach.

Sędzia Korusewicz otrzymuje stale niezwykłą ilość anonimów, donoszących o nowych nadużyciach, związanych z aferą Parylewiczowej. W jednym wypadku wykryto autora anonimu. Jest nim kupiec z Rzeszowa.

Dochodzenie ustaliło, że jego anonim był spowodowany zemstą osobistą. Wobec tego wytoczono przeciwko niemu dochodzenia. Krążą również pogłoski o politycznych skutkach, jakie pociągnie za sobą afera Parylewiczowej. (w)

„Dostojnicy" czerwonego magistratu

Z kogo składa się czerwony zarząd miejski w Piotrkowie Trybunalskim?

Piotrków, 21. 12. — Demagogiczne obiecanki czerwonych, przed każdemi wyborami, kończą się fiaskiem wówczas, gdy towarzysze dostaną się do żłobu.

Wówczas „elita" zajmuje dzieląc się, posadami, a szary towarzysz głoduje, nadal karmiony tylko frazesem.

Jaki skład stanowi i z kogo „elita" socjalistyczna się składa żywo obrazuje magistrat piotrkowski.

Nie będziemy analizować całej gospodarki, bo zgóry wiadomo, że jest ona rabunkowa. Przejdziemy natomiast do niektórych towarzyszy.

Wiceprezydent Uziemblo, skazany na więzienie, za wyczyny w dniu 24 maja b. r., skwalifikował się swoim czynem sam. W normalnych warunkach sprawa ta i wyrok musiałyby skończyć się także dyskwalifikacją jako wiceprezydenta.

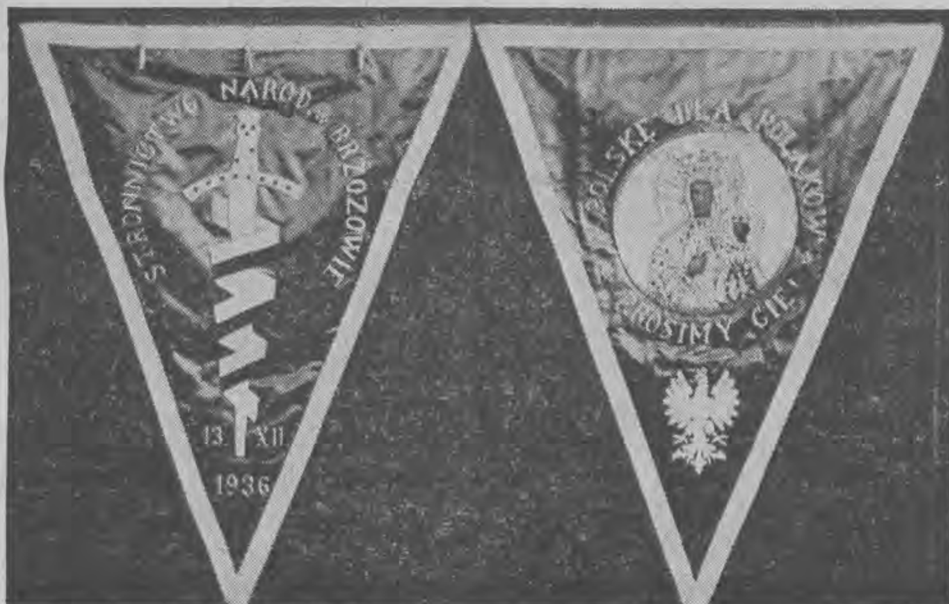
Dalej zbrojownia w skarbcu kompromituje „towarzyszy" i rzuca na nich ciekawe światło. Powinni chyba wiedzieć, że... do przechowywania części karabinów maszynowych są przeznaczone woskowe magazyny broni, a nie... skarbiec magistracki.

Szantażowanie kogokolwiek jest przestępstwem; a towarzysz Michalik usiłował w ten sposób zarobić 200 tys. złotych.

Również kiepsko przedstawia się sprawa przy dostawie żwiru, tutaj tow. Kosiński nie wie skąd się wzięły fikcyjne kwity na sumę zł 1 000, aż p. prokurator zmuszony jest wyjaśniać sprawę.

Krótko. Ale i to dosyć, ażeby ci którzy poszli na lep demagogji przekonali się, kim są socjaliści.

Fakty te i ludzie są przestrogą dla Łodzi.



Piękny proporzec koła Str. Nar. w Brzozowie. Poświęcenie tego proporca odbyło się w dniu 13 b. m., o czem w swoim czasie referowaliśmy.

Symboliczny bilet na pikantny film

Krynica, 21. 12. — Dnia 17 bm. zwołała „sanacja" do Krynicy zgromadzenie „działaczy samorządowych" z Krynicy-Muszyny, Tylicza i wsi okolicznych.

Narodowcy miejscowi, chcąc wysłuchać „mądrych" wywodów „sanacyjnych" prelegentów i ujrzeć z bliska starostę powiatowego p. Łacha oraz wojewodę płk. Gnoińskiego, stawili się licznie. W obawie przed ewentualną repliką ze strony narodowców, ogłoszono poufność obrad, a samych narodowców wyproszono przez policję. Na sali pozostali potulni chłopi ruscy z okolicznych wsi, Żydzi i mała grupka rzekomych „sanatorów". Przebieg obrad — jak nas poinformowano ze strony autorytatywnej — nie zachwycił organizatorów. Ludzie ziewali podczas wygłaszanych referatów, a nudę tę wynagrodzono im — biletem bezpłatnego wstępu do kina na pikantny film.

Wymiana handlowa po pożyczce francuskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Po pomyślnem załatwieniu pożyczki francuskiej dla Polski, oraz innych spraw finansowych pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa wymiany handlowej polsko-francuskiej. Umowa handlowa z lipca br. nie objęła bowiem całości stosunków handlowych między obu krajami, regulując je tylko fragmentarycznie i przejściowo.

Rokowania rozpoczną się prawdopodobnie około 10 stycznia i będą miały na celu podpisanie pełnego traktatu handlowego między Polską i Francją. Rokowania toczyć się będą w Paryżu. Jednocześnie zbierze się w Paryżu polsko-francuski komitet studjów w zakresie badania stosunków handlowych między obu krajami. W skład komitetu wejdą przedstawiciele sfer gospodarczych polskich i francuskich. (w)

Ładny dyrektor banku

Wilno. (Tel. wł.). Były dyrektor żydowskiego banku kredytowego w Wilejce Nison Wajnreich został skazany na 3 lata więzienia przez wileński sąd okręgowy za szereg nadużyć, oszustw i szwindlów, jakich dopuścił się podczas swego urzędowania w wymienionym banku. Zaznaczyć należy, że Wajnreich był już raz skazany na 3 lata więzienia za podobne malwersacje i nadużycia bankowe i karę tę odcierpiał. (mz)

„Hajnt" się dziwi...

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza następującą notatkę:

„Pewna Żydówka przyszła wczoraj do apteki p. Wasilewskiego w Sosnowcu i zapytała, czy może skorzystać z telefonu. Właściciel apteki odpowiedział jej wówczas: — „Żydom nie pozwalam telefonować, bo mi jeszcze zasmrodzą cały zakład..."

Właściwie czemu się „Hajnt" dziwi? (mz)

„Komunistami są tylko Żydzi!"

Proces członków Stronnictwa Narodowego w Łomży, oskarżonych o zajścia antyżydowskie w Zambrowie

Zambrów, 21. 12. — W dniu 18 bm. sąd okręgowy w Łomży rozpatrywał — jak już donosiliśmy — sprawę 10 młodych rolników z Zambrowa i okolic, członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o wywołanie ekscesów antyżydowskich na jarmarku w Zambrowie. Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie w Łomży i okolicy, szczególnie wśród Żydów. Dość powiedzieć, że ławy prasowe zajęło 5 dziennikarzy z prasy żargonowej. Przewodniczył rozprawie wiceprezes Sadkowski w asyście sędzów Bebłowskiego i Bondikowskiego. Oskarżał wiceprokurator Szretter, 9 oskarżonych narodowców bronił adw. Adam Mieczkowski z Łomży, jednego z oskarżonych, który narodowcem nie jest, adw. Tuszowski. Z powództwem cywilnem w imieniu Żydów o zasądzenie symbolicznej złotówki z powodu „krzywdy moralnej", poniesionej przez Żydów, wystąpili adwokaci Graubart z Łomży i Benkiel z Warszawy.

Akt oskarżenia opiewa:

Stefan Łapiński, Bolesław Cwalina, Czesław Klimaszewski, Zygmunt Jaworowski, Aleksander Ortjan, Tadeusz Łuba, Marjan Klimaszewski, Marjan Wierzbicki, Wiktor Śledziewski oskarżeni byli o to, że „dnia 1 września 1936 roku w Zambrowie, pow. łomżyńskiego brali udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuściło się niszczenia mienia ludności żydowskiej przez przewracanie straganów i wozów z towarami, uszkadzanie różnych towarów oraz bicie szyb", t. j. przestępstwo z art. 163 k. k.

Oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im czynów. W czasie rozprawy zbadano 64 świadków w tem w tem 22 Żydów. Wielką sensację wzbudziły zeznania świadka oskarżenia, komendanta poster. P. P. w Zambrowie, przodownika Antoniego Tomkiela. Świadek ten zeznał, że powodem zajść, według jego najgłębszego przekonania były prowokacje ze strony Żydów wobec ludności polskiej. Żydzi szukali zaczepki, chcieli zajść, strzelali nawet do tłumu z balkonu, rzucali kamieniami i drzewem w Polaków. Że zajścia nie przybrały gwałtowniejszej formy, to jedynie z powodu dobrej taktycznie postawy policji i niechęci narodowców do dawania żeru żydowskiej prasie całego świata, rozdmuchującej nieraz dobne eksces do niebywałych rozmiarów. Z drugiej strony był to odruch młodzieży polskiej, zorganizowanej w Str. Narod., przeciwko komunie, która prowadzi na terenie samego Zambrowa wytężoną agitację.

Obrońca: — A dlaczego ten odruch był skierowany przeciwko Żydom? Przecież komunistami są nietylko Żydzi?

Świadek: — Na terenie Zambrowa komunistami są tylko i wyłącznie Żydzi.

Obrońca: — Pan to stwierdził?

Świadek: — Tak, stwierdziłem.

Obrońca: — Czy ci komuniści to tylko proletarjat żydowski?

Świadek: — Nie! Komuniści w Zambrowie to nietylko proletarjat żydowski, a również Żydzi zamożni, nawet bogaci kupcy tamtejsi. Młodzież polska wyładowała w zajściach antyżydowskich w Zambrowie swą niechęć do żydo-komuny także z powodu jej

agitacji w wojsku. Niedawno w Zambrowie w pułku wykryto jaczejkę komunistyczną, przyczem aresztowano 6 żołnierzy, samych Żydów. Obok nich aresztowano i osadzono za działalność wywrotową kilkunastu Żydów, współpracujących z komuną w wojsku, w tem nauczycielkę szkoły powszechnej, Żydówkę. Młodzież, zorganizowana w Str. Nar., obserwowała tę działalność komuny i swą wrogą postawę zamanifestowała w swoisty sposób przez przewrócenie kilku straganów z pomidorami.

Po zbadaniu świadków o godz. 12 w nocy zabrał głos oskarżyciel publiczny, domagając się surowego wymiaru kary. Twierdził, że zajścia z 1 września mają swoją specjalną wymowę, gdyż są pierwszemi z cyklu zajść antyżydowskich, które w tym roku na terenie powiatów łomżyńskiego i mazowieckiego miały miejsce. Epilogiem ich będą rozprawy sądowe przed sądem okręgowym w Łomży.

Adwokaci Żydzi Graubart i Benkiel wygłosili prowokujące mowy oskarżycielskie pod adresem Str. Narodowego i oskarżonych, którym nie szczędzili niewybrednych epitetów, mowy, naszpikowane gęsto frazesami o lojalności Żydów, którzy w małej tylko liczbie są komunistami.

Obrońcy adw. Mieczkowski i Tuszowski w rzeczowych przemówieniach, pozbawionych wypadów politycznych, domagali się uniewinnienia wszystkich oskarżonych.

O godz. 14 dnia następnego sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: Stefan Łapiński na 10 mies. więzienia, Bolesław Cwalina, Czesław Klimaszewski, Zygmunt Jaworowski, Jan Żebrowski i Marjan Wierzbicki po 6 mies. więzienia. Łuba, Ortjan, Marjan Klimaszewski i Śledziewski zostali uniewinnieni.

Skazanym zaliczono areszt śledczy, wykonanie kary nikomu nie zawieszono. Poza tem sąd zasądził od 6 skazanych na rzecz Żydów jedną złotówkę tytułem strat moralnych.

———

W 90 rocznicę wielkiego patrjoty

Nęcące propozycje królewskie porzucił dla Polski!

Stanisław Szczepanowski, wielki Polak i patrjota

Po tragedji powstania 1863 roku zaczęła się praca nad dźwignięciem kraju z upadku ekonomicznego, nad umocnieniem ducha narodowego, nad przygotowaniem narodu do nowoczesnych form bytu. W pracy tej naród znalazł na szczęście wielkich przewodników. Jednym z nich był Stanisław Antoni Szczepanowski, którego 90 rocznica urodzin przypadła właśnie w tych dniach.

Stanisław Szczepanowski urodził się w Wielkopolsce, w Kościanie, jako syn Jana Władysława Szczepanowskiego i Wandy Heleny Poplińskiej, dnia 13 grudnia 1846 r. Ochrzczony w starej farze kościańskiej, zostaje wychowany w domu rodzinnym w duchu katolickim i narodowym.

Studja swe średnie odbywa w Wiedniu, gdzie również, po dwuletniej praktyce przy budowie kolei, wstępuje na politechnikę. W r. 1869, aby pogłębić swą wiedzę, wyrusza do Anglji. Bawi tam szereg lat, a czas ten wyzyskuje rzetelnie, zdobywając wielki zasób nauk przy równoczesnej pracy zarobkowej w ministerstwie spraw indyjskich. Warto zaznaczyć, że w Indjach zbudowano tory kolejowe według planów, skreślonych przez Szczepanowskiego.

W r. 1879, jako znawca spraw indyjskich, otrzymuje propozycję na wyjazd do Indyj z późniejszym królem angielskim Edwardem VII. Propozycję tę odrzuca, bo chce pracować i żyć dla Polski. W r. 1879 wraca więc do swego kraju rodzinnego i jako miejsce swej pracy obiera Małopolskę, głównie Małopolskę wschodnią.

Pragnie kraj ten i jego polską ludność wzbogacić przez podniesienie gospodarstwa krajowego, przez przemysł naftowy. W dużej mierze zasługą Szczepanowskiego jest właśnie zapoczątkowanie tego przemysłu u nas, w Polsce. Sprowadza z Kanady wiertaczy i w r. 1881 rozpoczyna wiercenie szybów naftowych z wynikami, przekraczającemi wszelkie oczekiwania. W r. 1883 buduje rafinerję nafty w Peczeniżynie.

Poza pracą swą zawodową Szczepanowski oddaje się także wybitnie pracy społecznej. W r. 1886 przyjmuje mandat poselski do Rady Państwa we Wiedniu, gdzie broni przemysłu naftowego i wywalcza mu możliwe warunki, a w r. 1889 do sejmu krajowego we Lwowie.

Prowadzi przez długie lata Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Jest jednym z twórców Towarzystwa Szkoły Ludowej. Bierze udział w tajnych organizacjach narodowych. Oddaje się wreszcie pracy naukowej i publicystycznej.

Zakłada czasopismo „Ekonomista Polski", współdziała natomiast przy założeniu czasopisma „Pomoc Własna" w Kołomyi. Obejmuje wreszcie i staje się wydawcą dziennika lwowskiego „Słowo Polskie".

Pod koniec życia traci cały swój osobisty majątek w walce z finansjerą i rządem wiedeńskim, które dążyły do złamania przemysłu naftowego, jako przemysłu polskiego.

Umiera z wiarą w zmartwychwstanie Polski 31 października 1900 r.

Patrjotyzm St. A. Szczepanowskiego

Motto: ... wierzę, że jesteśmy w przededniu wybuchu nieskażonej wiary narodowej..."

Patrjotyzm Stanisława Szczepanowskiego, jak wszystkich innych prawych Polaków tego czasu, zdążał do wyswobodzenia Polski z niewoli ekonomicznej, z niewoli państwowej. Szczepanowski sam do tego zmierzał i chciał jak najwięcej szlachetnych dusz polskich za sobą pociągnąć. Do nich się też odzywa, pisząc:

„...pozostaje nam jako pierwszy obowiązek rozwój naszych idei narodowych jako najpewniejsza podstawa postępu i ochrona samodzielności narodowej wobec wszelkich wrogów zewnętrznych czy wewnętrznych."

Na innem miejscu natomiast tak się wyraża:

„...przykazaniem pedagogiki polskiej jest ustawiczna i czynna propaganda idei narodowej przykładem, życiem i słowem. Jest to jedyna droga do wytworzenia siły narodowej, tej jedynej rękojmi przyszłego zwycięstwa."

I chociaż stwierdza, że:

„Znikczemniały nawet na pozór Polak, gdyby trąbka do boju zagrała, potrafi umrzeć, pójdzie na śmierć."

to jednakowoż ubolewa nad rozdarciem, jakie widzi w duszy każdego Polaka. Albowiem tak pisze:

„W każdym Polaku widzę to rozdarcie, tę przepaść pomiędzy ideałem a rzeczywistością, obowiązkiem narodowym a faktyczną nieporadnością i niemocą."

Stąd też wysnuwa wniosek:

„Cała nasza przeszłość, cała nasza przyszłość wola o tę ewangelję życia, o związek pomiędzy ideałami narodowemi, a szarem życiem domowem, rodzinnem, codziennem..."

Nawołując do tej jedności, łączności ideałów z życiem, Szczepanowski nie upada na duchu, lecz śmiało i pogodnie patrzy w przyszłość, dając jej z przeszłości i teraźniejszości wysnute wskazówki, które mają poprowadzić naród do odrodzenia i potęgi. Zamyka je w czterech przykazaniach pedagogiki narodowej, jak sam się wyraża. Brzmią one:

„1. odstrychnąć się od trędowatych, nikczemnych, lub obojętnych, a skupić się w grona bijące jednem sercem i zdążające do jednego celu;

2. wyznawać gorącą wiarę w triumf sprawy Bożej;

3. wykształcić siebie samego na dzielnego szermierza idei narodowej;

4. propaganda życiem, przykładem i słowem odrodzonej Polski i werbowanie dla niej obywateli."

Patrjotyzm St. A. Szczepanowskiego zawiera w sobie nietylko zupełne oddanie się ojczyźnie, narodowi, lecz równocześnie także Kościołowi. Słowa: Polak i katolik uważa za synonima. Stwierdza to wyraźnie, mówiąc:

„Polska była i jest narodem katolickim... Polska więc i nadal będzie katolicką, albo jej nie będzie." Twierdzenie to można przyjąć jako pewnik"..

Stąd też ruch narodowy uważa za dopełnienie obowiązków religijnych i za coś spojonego z Kościołem.

„U Polaków najbardziej narodowość zespoliła się z religją, obowiązki narodowe stały się dopełnieniem obowiązków religijnych."

Sądzę, że tych kilka myśli wyjętych z pism Szczepanowskiego dostateczny daje, chociaż niezupełny, obraz patrjotyzmu tego wielkiego Polaka. Jesteśmy o tyle w szczęśliwszem położeniu, że żyjemy w Polsce niepodległej, której nie było danem doczekać Szczepanowskiemu. Tem większe też ciążą na nas obowiązki.

Dzisiaj w obliczu 90-tej rocznicy urodzin Szczepanowskiego, zróbmy sami z sobą rachunek ze swego patrjotyzmu pod kątem widzenia wskazań wielkiego patrjoty, rodem z wielkopolskiej ziemi.

KAZIMIERZ OCHLA.

Cytowano z Szczepanowskiego „Myśli o odrodzeniu narodowem". Lwów 1903. Towarzystwo Wydawnicze.

Zastrzeżenie Najwyższej Izby Kontroli

Zakwestjonowała ona zamknięcia rachunków państwa za rok 1934-5

(m) Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu znajdują się m. i. zamknięcia rachunkowe za rok 1934/5 wraz z uwagami i wnioskami Najwyższej Izby Kontroli.

N. I. K. wnosi o zatwierdzenie zamknięć i udzielenie rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za ten okres, ale — jak brzmi wyraźnie wniosek:

„pod warunkiem legalizacji w drodze ustawodawczej:

„a) wydatków w kwocie 184.000 fr. fr. i 237.000 kor. szwedzkich, dokonanych z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych wbrew art. 4 ustawy skarbowej na cele, nieprzewidziane w tej ustawie,

„b) zwiększenia wbrew art. 6 punkt a) ustawy skarbowej wydatków w funduszach ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego na sumę 3.957.423,73 zł".

A zatem absolutorjum dla rządu jest uzależnione od uchwalenia przez Sejm i Senat ex post powyższych wydatków. Sytuacja jest kłopotliwa, bo N. I. K. stwierdza wyraźnie naruszenie ustawy skarbowej.

Oczywiście izby uchwalą, co rząd zechce. Ale zachodzi pytanie, dlaczego rząd dotychczas nie postarał się o legalizację powyższych wydatków. Od zakończenia roku budżetowego 1934/5 minęło już 20 miesięcy. Posiedzenie N. I. K., na którem uchwalono wniosek w sprawie absolutorjum z zastrzeżeniami, odbyło się 10 października b. r. Rząd zatem miał dość czasu i sposobności na wniesienie do izb kredytów dodatkowych. To się praktykuje od dłuższego czasu w stosunku do wydatków już faktycznie dokonanych.

Coprawda, gospodarka finansowa za okres 1934/5 nie obciąża odpowiedzialnością obecnego rządu. Premjerem był wtedy prof. Leon Kozłowski, ministrem skarbu prof. Zawadzki, ministrem spraw zagranicznych płk. Beck, a ministrem oświaty p. Wacław Jędrzejewicz. Ci czterej panowie są odpowiedzialni za zakwestjonowane przez N. I. K. sumy, a głównie b. minister Zawadzki.

———

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 21 12 1936 r.

Belgja 89,65; Holandja 290,30; Londyn 26.01; Nowy Jork (czek) 5.20¾; Nowy Jork (kabel) 5 20; Paryż 24 74; Praga 18,60; Sztokholm 121.90 Oslo 130.70. Usposobienie słabsze.

Giełdy zbożowe

Łódź

Na dzisiejszej giełdzie z dnia 21 bm. notowano: żyto 20.50—20.75; pszenica 26.50—26.75; jęczmień przemiałowy 19.50—20.50; jęczmień browarny 23—24; owies jednolity 17—17.25; mąka żytnia 50 proc. 29.25—29.75; mąka żytnia 65 proc. 27.75—28.25; mąka pszenna 65 proc. 38—39; otręby pszenne 12.75—13; otręby żytnie 12 50 do 13.00; rzepak 46—47; ziemniaki jad. 3.75—4.25; groch polny 24—25. Usposobienie spokojne.

Poznań

Poznań, 21. 12. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie stałe)	20,75— 21.00
Pszenica (Usposobienie stałe)	24.75— 25.00
Jęczmień browarowy	23.50— 25,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	20.00— 20.25
Jęczmień 667—676 g/l.	21,00— 21,25
Jęczmień 700—715 g/l.	22,25— 23,00
Usposobienie stałe.	
Owies	16,00— 16,50
Usposobienie stałe.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	30,75— 31.00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	30,25— 30,50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	28,50— 29,00
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	21,25— 21,75
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	19,50— 20,00
Usposobienie stałe.	
pszenna gat. I wyc 0-20% wł. w.	40,75— 41,75
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	39,75— 40.25
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	38,25— 38,75
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	37,75— 38.25
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	36,75— 37.25
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	35,75— 36.25
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	35,00— 35,50
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	32.00— 33.00
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	28,00— 29,00
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	21,50— 22,50
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	18,50— 19,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	13,50— 14.00
Otręby pszenne grube stand.	13.75— 14.25
Otręby pszenne średnie stand.	12,75— 13.50
Otręby jęczmienne	14,00— 15,25
Rzepak zimowy	45 00— 46.00
Siemię lniane	42.00— 45,00
Gorczyca	30 00— 33.00
Groch Wiktoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	22 00— 24.00
Mak niebieski	60.00— 64.00
Koniczyna czerwona surowa	90.00—110.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	110,00—120,00
Koniczyna biała	90,00—135.00
Ziemniaki fabryczne za kilo %	20½
Makuch lniany w taflach	20 75— 21.00
Makuch rzepak. w taflach	16.50— 16,75
Makuch słon. w taflach 42—43%	22 00— 23.00
Słoma pszenna luzem	2.30— 2,55
„ pszenna prasowana	2.80— 3.05
„ żytnia luzem	2 40— 2 65
„ żytnia prasowana	3.15— 3.40
„ owsiana luzem	2 65— 2.90
„ owsiana prasowana	3.15— 3.40
„ jęczmienna luzem	2.30— 2.55
„ jęczmienna prasowana	2,80 — 3.05
Siano zwykłe luzem	4 50— 5.00
„ zwykłe prasowane	5.15— 5.65
„ nadnoteckie luzem	5.40— 5.90
„ nadnoteckie prasowane	6.40— 6.90

Usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 3051 tonn, w tem żyta 1124 tonn, pszenicy 142 tonn, jęczmienia 325 tonn, owsa 65 t.

Nagrodzone marsze wojskowe

Warszawa. (PAT.) Komisja sędziowska konkursu muzycznego ministerstwa spraw wojsk. przyznała następujące nagrody:

a) za marsz fanfarowy do defilady na orkiestrę wojskową i 4 trąby naturalne es:
1. nagrodę 600 zł p. Edwardowi Majowi z Krakowa, 2. nagrodę 300 zł p. Karolowi Wopaleńskiemu z Częstochowy, 3. nagrodę 200 zł p. Władysławowi Kołakowskiemu z Wilna;

b) za marsz defiladowy na orkiestrę wojskową: 1. nagrodę 500 zł p. Zygmuntowi Urbanyi'emu z Bydgoszczy, 2. nagrodę 300 zł p. Karolowi Ferrari'emu z Przemyśla, 3. nagrodę 200 zł p. L. Bielewiczowi z Warszawy:

c) za marsz góralski na orkiestrę wojskową i 4 kobzy: 2. nagrodę 200 zł p. Arturowi Viche'mu z Warszawy; pierwszej nagrody komisja uchwaliła nie przyznawać z braku utworów, zasługujących na nagrodzenie tą nagrodą; d) za marsz żałobny na orkiestrę wojskową komisja uchwaliła nie nagradzać żadnej pracy z braku utworów, zasługujących na nagrodzenie.

Pozatem komisja uchwaliła zakupić następujące marsze: 1) marsz fanfarowy przesłany pod godłem „Mars" — za 100 zł; 2) marsz przesłany pod godłem „Framark" — za 100 zł.

Komisja uchwaliła też zakupić następujące marsze żałobne pod warunkiem, że zostaną przerobione: 1) marsz żałobny przesłany pod godłem „Cieniom Wandy" — za 150 zł, 2) marsz żałobny przesłany pod godłem „Żal" — za 100 zł. Autorzy utworów zakwalifikowanych do zakupienia, proszeni są o zgłoszenie się osobiste lub pisemne do referatu muzycznego dep. piech. M. S. Wojsk.

List z Sulejowa

Polska w miniaturze

Sulejów ze swojemi około 7 tysięcami mieszkańców jest Polską w miniaturze. Miał swoich waletów, miał okres twardego reżimu, połączonego z gwałtownem wypróżnianiem żłóbka pod hasłem pracy dla państwa i ścigania nieprawomyślnych, bo w palce zaglądali, miał swoją gospodarkę lasową, swoich konjunkturowców i złodziei. Było i prawie przeszło.

Ale niezmiennie królują w centrum miasta nasze drożdże-Żydzi, tworząc 32 proc. zaludnienia. Bezwzględna przewaga finansowa i gospodarcza, silna pozycja w rzemiośle, handlu, pośrednictwie są podstawą ich wpływów na życie społeczne, polityczne i kulturalne. Jak w całej Rzeczypospolitej.

Ale w mocnym gmachu Izraela już zaczynają się tworzyć poważne szczerby. Tu polski skup zboża, tu sklep żelazny, albo handel gotowem obuwiem, lub zawiązek hurtowni spożywczej powoli drążą dziury w nietykalnym monopolu żydowskim. Samo życie, zgodnie z zapowiedzią obozu narodowego, przeprowadza naprawę wadliwej budowy organizmu gospodarczego. Przybywa polskich straganów, a nawet na ostatnich dwu jarmarkach pojawił się — polski śledziarz. Tego jeszcze nie było. Śledź zawsze woniał Żydem (naodwrót też) i bez zakrzywionego nosa, sterczącego u góry, był wprost nie do pomyślenia. A tu nagle zmiana. Ba! co więcej! Chłopi przekonali się, że śledź kupiony u Polaka o wiele więcej smakuje (pewnie!) i nasz handlarz sprzedał pierwszym razem 4 beczki, a na drugim jarmarku już pięć. Daj mu Boże dwadzieścia!

Jeżeli o rybach mowa, to warto przypomnieć, że dotąd karp i szczupak płynęły na stół wigilijny sulejowskiego katolika przez ręce autentycznej Żydówki Powroźniczki. W tem źródło fałszowania kolend. A co będzie w tym roku? Ratunku, Polacy, handlarze, bywajcie! Jak nie — mamy wyjście i w pobliskim Piotrkowie jest polska firma „Bałtyk". Byle tylko autobusy ruszyły.

Dziś stoją. Urząd wojewódzki za zaległe opłaty drogowe zapieczętował wozy i w jednej chwili odciął Sulejów od świata. Więc gromada uczniów zamiast łykać wiedzę w piotrkowskich szkołach, łyka smrody na rynku, korzystając z przymusowych feryj, a poczta przestała funkcjonować. Jak w strefie wojennej. Bez gazet nie wiemy, co się dzieje z Czang-Kai-Szekiem i czy ks. Radziwiłł drugą mowę wygłosił. Zresztą mniejsza o księcia — ważniejsze są szkody, jakie ludność ponosi.

Że zaś nieszczęście chadza w parze, więc i ciemność spadła na Sulejów, gdyż od dwu tygodni przeszło naprawiają motor w elektrowni miejskiej. Obywatele przy pomocy latarek ręcznych wyszukują wieczorem błoto do stąpania, albo jako okrągły kamień, a złodzieje grasują swobodnie. Nawet policja ich wytropić nie może — bo ciemno.

Od ciemności materjalnej stokroć gorsza ciemnota duchowa, jaka spływa na dół z góry inteligenckiej. Przykłady: 1. Dnia 18 bm. pani P., żona sekretarza sądu, kupowała chleb w żydowskiej piekarni Szaca, minąwszy po drodze polskie placówki Laszczyka, Nowakowskiego, Dratwickiego. Każdy z wymienionych polskich piekarzy ma pieczywo smaczne i tylko wolne od takich szaców (skarbów), jak rodzynki karaluchowe.

2. Dnia 16 bm. pani K., żona zamożnego przemysłowca, przez ulicę Piotrkowską i rynek doszła aż do Opoczyńskiej (półtora kilometra dla zdrowia), aby wejść do żydowskiej dziury, sklepu spożywczego Szwarcenberga. Po drodze miała następujące firmy polskie: Zakrzewski, Słobiecki, Kowalewski, Piaścinaż Nowotarski, Sławski. Razem sześć.

Sprawę jeszcze zaostrza fakt, że p. K. jest podobno członkinią zarządu Akcji Katolickiej. Że to prawda — trudno uwierzyć.

Boć przecie katolik, nawet taki zwyczajny, szary katolik nie może popierać Żyda i pomnażać jego sił materjalnych, a tem samem jego wpływów, bo ten Żyd rozbija rodzinę chrześcijańską, szerzy wytrwale pornografję i bezbożnictwo i walczy zawzięcie z Kościołem katolickim. Katolikowi nie wolno współdziałać z wrogiem. Kościoła, katolik musi dążyć do izolacji deprawującego żydostwa, zgodnie z nakazem Ewangelji św. („a jeśli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie"). Właśnie w interesie Kościoła, właśnie w interesie wiary katolickiej. O ileż skrupulatniej spełnić swój obowiązek powinien katolik sztandarowy, członek Akcji Katolickiej!

Więc nie wierzę, aby p. K. do zarządu tego stowarzyszenia należała. Musi to być plotka taka sama jak wiadomość, że nauczycielstwo miejscowe zaprzestało wciskać w ręce dziatwy numery bolszewickiego Płomyka!

Dobiegam końca i na pożegnanie wysuwam sprawę najważniejszą. Słuchajcie! Potrzebny nam polski dentysta, zegarmistrz, kamasznik, szklarz, konfekcja odzieżowa, skład skór, drugi sklep bławatny i galanteryjny. Narodowcy z Poznania — ruszcie cię!

T. KLING

Niezwykłe polowanie



W majętności Szczepice pod Kcynią odbyło się temi dniami polowanie na dziki. Plan 14 myśliwych był bardzo bogaty, padło bowiem w ciągu paru godzin 26 sztuk. — Następnego dnia gajowi znaleźli jeszcze jednego dzika, który podczas polowania uszedł ciężko ranny w zarośla. Królem polowania był p. Zygmunt Kurnatowski, który miał na rozkładzie 9 dzików. Na fotografji p. Marja Kiwerska ze Szczepic, która zabiła trzy leżące przed nią sztuki.

Echa akademickiego ślubowania

Akcja lwowskiej młodzieży akademickiej

Warszawa, 21. 12. — Potężny akt ślubowania polskiej młodzieży akademickiej na Jasnej Górze dnia 24 maja 1936 r. już w ciągu pierwszego półrocza wywołał wiele żywych oddźwięków, świadczących, jak głęboko wrył on się w serca i sumienia polskich akademików.

Dnia 8 grudnia we wszystkich kościołach akademickich zawieszono uroczyście kopję votum jasnogórskiego, przy udziale mnogich rzesz akademickich.

Z tej okazji ruchliwy Lwowski Komitet Akademickiej Pielgrzymki na Jasną Górę i Związek Polskich Korporacyj Akademickich wydały piękną broszurę, obficie zilustrowaną dobremi zdjęciami fotograficznemi z historycznego ślubowania oraz z przytoczeniem roty ślubowania, listów Ojca Świętego i episkopatu do akademików oraz tekstów przemówień przywódców młodzieży lwowskiej, wygłoszonych podczas pielgrzymki jasnogórskiej w Częstochowie.

Warto obejrzeć zamieszczone w broszurze dwa zdjęcia pociągu lwowskiego, udekorowanego motywami miecza Chrobrego i pokrytego napisami o treści narodowej, co, jak wiadomo, wywołało nawet bezskuteczną interwencję policji częstochowskiej.

Młodzież lwowska przeznaczyła całkowity dochód z rozsprzedaży broszury (cena 1 zł) na budowę kościoła katolickiego w Miklaszowie (w Małopolsce wschodniej).

Przy okazji zaznaczamy, iż w sierpniu ukazała się książka p. t. „Ślubujemy!" (cena 50 gr), poświęcona pamiętnemu ślubowaniu 100 tysięcy młodzieży polskiej na Jasnej Górze.

Ślubowanie doczekało się także i uwiecznienia na taśmie filmowej w filmie krótkometrażowym p. Stanisława Rodowicza, wyświetlanym obecnie w kinach.

Notujemy te pierwsze echa ślubowania akademickiego, jako świadectwa głębokiego przejęcia się młodzieży akademickiej wielkim aktem jasnogórskim. S.



Ślubowanie na wierność sprawie narodowej złożył ostatnio członkowie koła Str. Nar. w Koniakowie. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości w pięknych strojach góralskich. W środku prezes zarz. okr. S. N. red. Edward Zajączek.

Klub dyskusyjno-towarzyski w stolicy

Warszawa, 21. 12. — Od dłuższego już czasu, zwłaszcza od pamiętnego ustanowienia kuratora w Warszawskiej Resursie Obywatelskiej, dawał się dotkliwie odczuwać brak ogniska dyskusyjno-towarzyskiego.

Dzięki staraniom grona inteligencji stołecznej zorganizowano w listopadzie po zatwierdzeniu przez władze administracyjne Klub Dyskusyjno-Towarzyski, którego, jak czytamy, statucie,

„**celem** jest skupienie osób interesujących się aktualnemi zagadnieniami społecznemi i życia gospodarczego, które to zagadnienia będą pogłębiane przez urządzanie konferencyj, odczytów, zebrań towarzyskich na terenie Stowarzyszenia".

Zgodnie ze statutem, „**członkiem** Stow. może zostać każdy Polak, wyznania chrześcijańskiego, nieobarczony zarzutami natury moralnej, z zachowaniem wymogów art. 2 Prawa o Stowarzyszeniach".

Na prezesa Klubu Dyskusyjno-Towarzyskiego został powołany b. dziekan Stołecznej Rady Adwokackiej, adw. Jan Nowodworski, a na sekretarza adw. Mieczysław Przyjemski.

Klub w pierwszym miesiącu swej działalności zorganizował dwa niezmiernie frapujące odczyty, które zgromadziły po kilkadziesiąt osób z kół inteligencji stołecznej.

Pierwszy odczyt wygłosił adw. Stanisław Małachowski na temat: „Działalność Kominternu we Francji i Hiszpanji", a drugi w ub. czwartek wygłosił Seweryn ks. Czetwertyński na temat: „Co słychać na wsi".

Po referatach odbyła się dyskusja, a po niej zebranie towarzyskie w miłym lokalu Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek przy ul. Krak. Przedmieście 58, gdzie Klub urządza swe imprezy.

Sądząc z oddźwięku działalności pierwszego miesiąca, Klub może liczyć na rozwój i popularność wśród inteligencji warszawskiej. S.

PROSZĘ WSTAĆ!



Grunt to systematyczność

W lokalu „Pod Młyńskim Kamieniem" co wieczór spotykali się przy piwie dwaj serdeczni przyjaciele pan Ksawery Broda i pan Hipochondron Stopa i taką zawsze wiedli rozmowę:

— No co, dostałeś smary rano?

— Dostałem — pan Hipochondron smutnie kiwał głową.

— Szczotką?

— Dziś dla odmiany garnkiem

— Pustym?

— Nie z gorącą wodą.

— To jakoś się nie zgadza.

— Jakto się nie zgadza.. W poniedziałek po święcie dostaję parasolem, we wtorek przy jarmarku zabitą kurą, w środę przy poście — śledziem, owiniętym w papier, w czwartek garnkiem z wodą, w piątek czem popadnie, a w sobotę przy praniu — pralką!

— A dziś co mamy?

— Czwartek!

— No to się zgadza.

— A zgadza się — wystęknął pan Hipochondron, spoglądając smutnie na swego przyjaciela.

— Ksawerciu, ty sobie nie wyobrażasz nawet, jaka ta moja baba sestymatyczna. Jak wrócę, tak zaraz patrzy na kalendarz i łap za pralkę. Jak raz się pomyliła, to z tydzień humoru nie miała. Kochana kobita!

— Kochana, nie kochana, ale jabym sobie tak nie pozwalał na głowie mebli niszczyć. Kobietę trzeba ostro...

Pan Hipochondron nadstawił ciekawie uszu, a pan Ksawery ciągnął dalej.

— Ja dzięki Bogu siódmy raz wdowcem jestem i narzekać nie mogę. Spokój w domu miałem. Z kobietami wiadomo, trzeba umieć się obchodzić. Ale jak se pozwolisz bracie raz wejść na familję, toś przepadł. Kobieta to jak dzieciak, jak i się nie wpoli, to zanadto broi.

Wziął do serca i do głowy te rady pan Hipochondron.

Wysuszyli jeszcze z panem Ksawerym kilka karawek. Dobrze się już z głowy kurzyło, kiedy pan Hipochondron przez godzinę mocował się z otwarciem drzwi własnego mieszkania. Dziurka jak szalona uciekała mu z przed klucza. Napocił się niemało, wreszcie uczuł jak jakaś opiekuńcza siła otwarła drzwi na roścież, pan Hipochondron poczuł, że lekko unosi się w górę i po chwili miękko wylądował na dywanie z koziej skóry w stołowym pokoju.

Po chwili zaś poczuł, jak na głowę lecą mu krzesła, talerze i inne zbędne w gospodarstwie rzeczy. Pan Hipochondron nie mógł w żaden sposób wykombinować, czy to jest poniedziałek, czy wtorek. Nie mógł też w żaden sposób wykombinować, na jaką to intencję latały talerze. O radach pana Ksawerego zupełnie zapomniał.

Drugiego za to dnia oskarżył żonę i jej brata o pobicie. Kelly.

„Nasi" protestują

Brzeziny, 21. 12. Pomimo dwukrotnego zwoływania przez zarząd miejski posiedzenia rady miejskiej m. Brzezin, radni Żydzi na posiedzenia nie przybyli. Nieprzybywanie radnych Żydów na posiedzenia, jak brzmią pogłoski, ma być protestem przeciwko burmistrzowi m. Brzezin p. Wacławowi Kozłowskiemu z przyczyny założenia przez niego Chrześcijańskiej Spółdzielni Krawieckiej przy Związku Rzemieślników Chrześcijan w Brzezinach.

Z łódzkiego świata pracy

Łódź, 22. 12. — Już od dnia wczorajszego nastąpiło unieruchomienie niektórych zakładów przemysłowych na okres świąteczny. Unieruchomienie objęło od dnia wczorajszego około 10 procent robotników, przyczem przerwa w tych zakładach trwać będzie około dwu tygodni.

Z dniem 23 bm. szereg większych zakładów, a więc Scheiblera i Grohmanna, Widzewska i Manufaktura Ejtingon i inne średnie i mniejsze unieruchomione zostają na okres do 3 stycznia 1937 r. Unieruchomienie objęło około 45 tysięcy robotników, którzy będą przymusowo świętowali kilka dziesięć dni.

Dalszą część przemysłu, to jest około 40 procent, unieruchomiona będzie na okres tygodniowy, a jedynie około 10 procent czynnych będzie stale, za wyjątkiem dni świątecznych.

W Kielcach powstanie gazownia

Nareszcie ukrócony będzie wyzysk elektrowni!

Kielce, 21. 12. — Działając w obronie interesów konsumentów prądu elektrycznego, zarząd miasta wyraził zgodę przedsiębiorstwu gazowniczemu na udzielenie koncesji na budowę gazowni w Kielcach. W tej sprawie prowadzone są w zarządzie m. rokowania.

Zarząd m. upewnił się, że nie istnieją przeszkody natury prawnej w udzieleniu wymienionej koncesji i postanowił już oddać do dyspozycji koncesjonarjusza plac pod budowę gazowni.

Znękane przez wyzysk żydowsko-belgijskiego kapitału (którego własnością jest elektrownia kielecka) szerokie sfery konsumentów prądu elektryczngo powitają ten krok zarządu miasta z uznaniem i wdzięcznością, bowiem będą miały możność korzystania z tańszego środka oświetleniowego.

Zarazem to uderzenie „po kieszeni" wyzyskiwaczy elektrycznych będzie najlepszym zabiegiem, który doprowadzić musi do obniżenia ceny prądu elektrycznego do godziwej granicy.

Żyd teroryzował rewolwerem Polaka

Skandaliczne stosunki w żydowskiej piekarni Berchangów w Zakopanem — Rewolwer i sacharyna

Zakopane, 21. 12. — W Zakopanem przy ul. Kasprusie istnieje „Piekarnia krakowska", prowadzona przez dwóch Żydów: Henryka i Benka Berchanga.

W piekarni tej doszło w dn. 17 bm. do skandalicznych wypadków, świadczących o niebywałej brutalności Żydów-właścicieli. Sprawa przedstawia się następująco:

Henryk Berchang, któremu zginęła jakaś paczka, obrzucił swą służbę najordynarniejszemi wyzwiskami, na co jeden z czeladników, Władysław Ch., zareagował w ten sposób, że postanowił porzucić posadę. Kiedy czeladnik ów poszedł się wyspać, zmęczony pracą, obudził go Berchang i kazał mu w brutalnej formie iść do pracy. Na to czeladnik odpowiedział, że porzuca posadę i zaraz odchodzi.

Wtedy Berchang wyjął rewolwer, steroryzował czeladnika i razem ze swoim bratem zbił niemiłosiernie i zmasakrował twarz Bogu ducha winnego Polaka. Trzeba dodać, że H. Berchang nie ma karty pozwolenia na broń. Policja wszczęła już przeciwko braciom Żydom dochodzenia.

Obecnie wychodzą na jaw ciekawe szczegóły, dotyczące owej żydowskiej piekarni. Oto do wyrobu ciastek Berchangowie dostarczali swym czeladnikom cukru zmieszanego z sacharyną, tak, żeby służba nie poznała się na tej mieszance. Do herbaty dla służby często zamiast cukru dawali także sacharynę.

Sprawa ta niewątpliwie znajdzie swój epilog w sądzie, a społeczeństwo miejscowe potrafi należycie zareagować na skandaliczne traktowanie Polaków przez braci Berchangów.

Żydówka znieważyła naród Polski

Kielce, 21. 12. Dnia 18 bm. podczas targu, odbywającego się na placu Wolności w Kielcach, doszło do zajścia, które świadczy najwymowniej o etyce żydowskiej i nastrojach tut. Żydów w stosunku do Polaków.

Przed polskim straganem z kilimami i firankami zjawiła się handlarka Chana Łapa (Wrszwsk 6) z kilimami na ręce i poczęła odciągać klijentelę od polskiego straganu. Pomiędzy właścicielką straganu Polką, a Żydówką powstała z tego powodu sprzeczka, w czasie której Chana Łapa wyraziła się do Polki: „Ty polska świnio!".

Świadkami zajścia byli pp. Al. Zagrodzki i Sobierajski, którzy natychmiast wezwali pełniącego w pobliżu służbę posterunkowego nr. 233 i zażądali spisania protokółu.

Policjan wylegitymował Żydówkę i spisał protokół. Niewątpliwie Chana Łapa doczeka się procesu o obrazę Narodu polskiego i zostanie przykładnie ukarana.

Strajk w rybnickim przemyśle garbarskim

Rybnik, 21. 12. — W fabryce skór „Luksus" w Brzeziu i w fabryce skór „Salus" w Rybniku, należących do firmy bracia Żurek, powstał ostry zatarg na tle zarobkowem i niesłusznego redukowania robotników.

Mimo zakazu komisarza demobilizacyjnego w Katowicach, kierownictwo fabryki „Salus" wypowiedziało pracę 30 robotnikom. Ten fakt, jak i brak ustalenia i usankcjonowania umowy zbiorowej dla przemysłu garbarskiego na Śląsku, przeciwko czemu bronią się właściciele garbarń, spowodował robotników do obrony swych interesów na drodze strajku okupacyjnego, który rozpoczęli w dniu 19 b. m.

Odnosi się do załogi fabryki „Salus". Robotnicy zażądali całkowitego cofnięcia zamierzonej redukcji i zagwarantowania uczciwego obchodzenia się z pracownikami. Postawa robotników skłoniła kierownictwo fabryki do cofnięcia wypowiedzenia 19 robotnikom.

Robotnicy zażądali celem ostatecznego załatwienia sprawy dopuszczenia do ugody jednego sekretarza związku zawodowego. Kierownictwo fabryki nie zgodziło się na to. Nie przybył również inspektor pracy, mimo przyrzeczenia, iż zjawi się na terenie fabryki. Robotnicy muszą więc zadowolić się formalnem tylko zażaleniem do komisarza demobilizacyjnego, u którego się w dniu 22 grudnia odbędzie się konferencja dla przeprowadzenia umowy zbiorowej. Załoga fabryki postanowiła okupować zakład aż do zwycięstwa. W okupowaniu udział biorą również kobiety.

Wobec słusznych i dających się uwzględnić postulatów robotników, tłumaczenie się pracodawców „złą konjunkturą" nie wytrzymuje krytyki.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na jedno. Niedopuszczalne jest, aby pracodawcy narzucali pracobiorcom „radę zakładową", ponieważ ludzie, zasiadający się pod wpływem chlebodawców, nie mogą bronić interesów pracujących. To właśnie zdarzyło się w fabryce „Salus". Przeprowadzenie wolnych wyborów do rady załogowej jest konieczne i jedynie sprawiedliwe.

Woźni państwowi w szponach żydów kombinatorów

Poznań, 19. 12. — Przed niedawnym czasem przy Izbie Skarbowej w Poznaniu ministerstwo skarbu utworzyło t. zw. inspektorat dewizowy, powołany do walki z przestępczością w dziedzinie dewizowej i skarbowej.

Inspektorat ten wskutek energicznej działalności skierował już cały szereg spraw do prokuratora przeciwko różnym kupcom żydowskim, którzy wywozili waluty zagranicę.

Ostatnio inspektorat wpadł na ślad afery, której bohaterem jest Żyd, niedawno osiadły w Poznaniu. Żyd ten, którego nazwiska ze względu na toczące się śledztwo ujawnić nie możemy, był agentem Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa". Grasował on wśród woźnych i niższych funkcjonarjuszy państwowych, którzy wobec niskich poborów znajdowali się w nędzy, i udzielał im pożyczek, biorąc lichwiarski procent, wynoszący 25 zł od sta. Zachlanny żydowski agent nie zadowalał się tak wysokim procentem, ale nadto zmuszał swoich klientów do ubezpieczenia się u niego na życie na sumę 3.000 zł. Nadto pobierał on od woźnych weksle na sumy po 75 zł tytułem rzekomych kosztów ubezpieczenia.

Oczywiście, że woźni, znajdujący się w krytycznem położeniu, za cenę uzyskania pożyczki na wszystkie te warunki musieli się zgadzać.

Żyd w ten sposób poszkodował cały szereg osób. Obecnie został osadzony w więzieniu. Dochodzenia w tej sprawie objął prokurator. (k)

Oburzenie „Hajnta"

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza w numerze z 18 b. m. następującą notatkę:

„Mieszkaniec Radomia Izrael Wekselman, handlarz skór, mieszkał tam od kilku lat w domu Eljasza Lasmana przy ul. Żeromskiego 78. Ostatnio z powodu złych interesów Wekselman zalegał kilkaset złotych komornego swemu gospodarzowi. Ten ostatni przyszedł się upominać o swoje pieniądze, skutkiem czego wynikła kłótnia między Lasmanem a jego lokatorem. Rezultat kłótni był taki, że Lasman złożył w prokuraturze doniesienie na Wekselmana o obrazę... państwa polskiego! W bieżącym tygodniu odbyła się przeciwko Wekselmanowi rozprawa przed radomskim sądem okręgowym, który, opierając się na zeznaniach Lasmana i jego żony, skazał osk. Wekselmana na 7 miesięcy aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 lata. Historja ta wywołała w Radomiu wielkie poruszenie i całe miasto poprostu się gotuje."

Oczywiście „gotuje się" tylko ta żydowska część miasta. Zapytujemy jednak — dlaczego? Przecież Żydzi stale akcentują i krzyczą o swojem lojalnem i ultra-obywatelskiem nastawieniu do państwa polskiego. Pełno ciągle tych zapewnień w prasie żydowskiej, w przemówieniach sejmowych żydowskich posłów i senatorów. A tu nagle ów niewątpliwie lojalny postępek ich współwyznawcy Lasmana wywołał „wielkie poruszenie" i oburzenie. Sądzimy, że jednak to oburzenie „Hajnta" jest dopiero naprawdę szczere i we właściwem świetle stawia żydowskie kłamliwe zapewnienia o lojalności wobec Polski. (mz)

Zwycięstwo narodowców w wyborach

Zduńska Wola, 19. 12. W powiecie łaskim odbyły się w niektórych wsiach wybory na sołtysów i podsołtysów, przynosząc pełny sukces narodowcom.

I tak, w dniu 15 grudnia we wsi Marcelów, sołtysem wybrany został p. Karbowski, kierownik tamt. koła Str. Narodowego, a podsołtystem członek koła Stron. Narodowego. Obaj przeszli przygniatającą większością głosów (18:3).

Chleb dla Polaków

Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia i wzmożonego zakupu czekolad i cukierków, podajemy do powszechnej wiadomości, że firma „Hazet" „Suchard", „Branka", „Patria", „Arkadja", „Plutos" i „Wroblewski" są firmami w 100 proc. żydowskiemi, zaś chrześcijańskie firmy jak „Goplana", „Lukullus" mają swych przedstawicieli w Łodzi Żydów. Sklepy te, które wyroby tych firm rozpowszechniają, należy bezwzględnie omijać.

Firmy chrześcijańskie, które zasługują na poparcie są następujące: Karczewski, Wagner, Liljana, Krukowski, P Ziółkowski, K. Gostomski Łódź, Wojtalewski i Smolski i Mystkowski Kalisz, St Gurgul Jarosław, Kanold, Sternal Leszno, Skalmierzanka Skalmierzyce Nowe, P. Dębski Częstochowa, Czyż Częstochowa, Carmen, Hajduki Wielkie, Roma Poznań, Fuchs, Wedel Warszawa i Marecki Poznań Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

śledczy.

Grudzień
22
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Zenona ż. m.
Środa: Wiktorji p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Drogomira
Środa: Sławomiry
Słońca: wschód 8,01
zachód 15,42
Długość dnia 7 g. 41 min.
Księżyca: wschód 11,39
zachód 0,44
Faza: 6 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i adm'nistracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10— 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Kahanego (Żyd) — Limanowskiego 80, Trawkowskiego — Brzezińska 56, Koprowskiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Czynskiego — Rokicińska 55, Skwarczyńskiego — Kątna 54, Szmeckiej — Rzgowska 59.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — (godz. 12) „Wśród nocnej ciszy"; (godz. 4) „Fryderyk Wielki"; (godz. 8,30) „Moralność pani Dulskiej".

Teatr Popularny — „Wesele" (St. Wyspiańskiego).

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „W cieniu samotnej sosny".
Corso — „Kapitan Blood".
Capitol — „Burzliwa młodość".
Mimoza — „Tajemnica czarnego pokoju".
Oświatowy-Słońce — „Za chwilę szczęścia" i „Szalony porucznik".
Przedwiośnie — „Cały Paryż śpiewa"
Palace — „Mój pan mąż".
Rialto — „Godzina pokusy"
Ikar — „Wielki plan".
Stylowy — „Rotmistrz v. Werffen".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 21 grudnia 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 3,6 st., najniższa minus 0,2 st. Barometr: 753,9; tendencja: wzrost ciśnienia, słabe wiatry północno-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

Rano mglisto, w dzień pogodnie z przelotnemi zachmurzeniami, temperatura nieco wyżej zera.

KOMUNIKATY

Zmiana lokalu. Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że wobec zmiany lokalu Wydziału Przemysłowego, który z dniem 2 stycznia 1937 roku przeniesiony zostaje na ul. Przejazd nr. 36 prawa oficyna I p. — załatwianie interesów w dn. 28, 29 i 30 grudnia rb. zostaje wstrzymane. Czynne jedynie będzie biuro podawcze w lokalu przy ul. Narutowicza 42.

Pociągi w czasie świąt. W nadchodzącym okresie świątecznym, poza pociągami przewidzianemi normalnym rozkładem jazdy, będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe: dnia 22, 23, 24 i 31. XII. ze st. Warszawa Gł. Os. o godz. 13 m. 10; przyjazd do st. Łódź Fabryczna o godz. 15 m. 43. Powrotne pociągi uruchomione będą dnia 23, 24 i 28. XII., oraz dnia 4. I. o godz. 8 m. 55. Przyjazd tych pociągów do Warszawy nastąpi o godz. 11 m. 08. Pociąg do Zwardonia i Zakopanego, z wagonem specjalnym klasy 1, 2 i 3, kursować będzie dn. 22 i 23. XII. Odjazd ze stacji Łódź Fabr. o godz. 21 m. 55. Odjazd powrotnego pociągu nastąpi w dniu 27. XII. i 3. I. z Zakopanego o godz. 18 m. 55, a ze Zwardonia o godz. 21 m. 22. Do Łodzi pociąg ten przybędzie dnia 28. XII. i 4. I. o godz. 6 m. 02. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w czasie świąt Bożego Narodzenia wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów podmiejskich na linji Łódź Fabr. — Koluszki: dnia 25. XII. i 4. I. o godz. 6 m. 02. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w czasie świąt Bożego Narodzenia wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów podmiejskich na linji Łódź Fabr. — Koluszki: dnia 25. XII. pociągi Nr. 317, 320, 332, 335, 339 i 348, dnia 26. XII. pociągi Nr. 317, 320, 332 i 335, oraz dnia 27. XII. pociągi Nr. 332 i 335.

Rejestr poborowych rocznika 1916 wyłożony zostanie do wglądu. Wydział wojskowy zarządu miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w czasie od dnia 2 do dnia 15 stycznia 1937 r. w lokalu wydziału wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165 (I piętro, front) w godzinach od 8 do 15 — w soboty od 8 do 13 — zostanie wyłożony do wglądu rejestr poborowych rocznika 1916. Każdemu mylnie pominiętemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu, lecz tylko na podstawie przedstawionych wiarogodnych dowodów.

Z łódzkiej kroniki sportowej

Kursy pływackie. Okręgowy Urząd W. F. i P. W. idąc w myśl rozkazu Państwowego Urzędu W. F. i P. W. organizuje w Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego szereg kursów pływackich. Akcja pływacka w okresie zimowym obejmować będzie kursy dla dochodzących w basenie Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi oraz 2 tygodniowe kursy skoszarowane w basenie miejskim w Zgierzu. Kursy dochodzące o charakterze początkowej nauki pływania są dostępne dla wszystkich miłośników sportu pływackiego obojga płci. Nauka pływania odbywać się będzie w czasie od 5. 1. do 30. 3. 37 r. w następujących dniach: mężczyźni — wtorki i piątki od godz. 18,30 do 19,15; kobiety — wtorki i piątki od godziny 19,15 do 20. Opłata za cały kurs wynosi 10 zł od osoby. Wszyscy kandydaci i kandydatki winni przed zgłoszeniem poddać się badaniu lekarskiemu w jednej z Poradni sportowo - lekarskiej. Poradnia Okr. Ośrodka W. F. mieści się przy ul. Al. Kościuszki 67 i czynna jest dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki, dla kobiet w czwartki od godz. 18 do 20.

Kursy skoszarowane w Zgierzu obsyłają Komendanci Powiatowi P. W. kandydatami z terenu D. O. K. IV z pośród kadry instr. p. w. i organizacyj w. f., posiadających warunki do uprawiania sportu pływackiego. Poza wymienionemi kursami odbędą się jeszcze kursy narciarskie i łyżwiarskie.

Kursy narciarskie wstępne i dla zaawansowanych w czasie od 2. 1. do końca zimy. Zajęcia odbywać się będą w środy i soboty od godz. 15 do 17 w niedzielę i święta przewidziane są wycieczki turystyczne w okolice Łodzi i w Góry Świętokrzyskie. Kurs rozpocznie się w dniu 2. 1. na boisku W. K. S. (plac Hallera) bez względu na warunki śnieżne. Opłata za kurs wynosi 3 zł od osoby. Uczestnicy otrzymają sprzęt narciarski na miejscu.

Kursy łyżwiarskie dla początkujących i zaawansowanych. Nauka odbywać się będzie na dwóch lodowiskach, a mianowicie: w parku w Helenowie we wtorki, czwartki, soboty i niedziele od godz. 16 do 17 dla początkujących i od 17 do 18 dla zaawansowanych oraz na boisku W. K. S. w poniedziałki, środy i soboty w czasie od godziny 16 do 18. Pierwsza lekcja w dniu 2. 1. 1937 r. Czas trwania obydwóch kursów od 2. 1. do 15. 2. 1937 r. Opłata za kurs dla dorosłych 5 zł, dla młodzieży w wieku szkolnym 3 zł. Uczestnicy kursów otrzymują legitymacje, które upoważniają do bezpłatnego wstępu na lodowisko. Poza tem kursiści na czas nauki będą mogli wypożyczać łyżwy. Zgłoszenia na wymienione kursy przyjmuje Okr. Ośrodek W. F. ul. 11 Listopada 83. Po rozpoczęciu nauki należy się zgłaszać na miejscu zajęć. Poza tem na kurs pływacki przyjmuje zgłoszenia sekretarjat Pol. Y. M. C. A., na kurs łyżwiarski — Łódzkie Tow. Łyżwiarskie w Helenowie.

KRONIKA KOŚCIELNA

Instalacja nowych prałatów i kanoników. Po śmierci nieodżałowanej pamięci prałatów ks. Wacława Wyrzykowskiego i ks. Bronisława Sienickiego na wakujące miejsca na wniosek J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego Stolica Apostolska zamianowała prałatem scholastykiem ks. kanonika Edmunda Szczepańskiego i prałatem kustoszem ks. Wincentego Harasimowicza. J. E. ks. Biskup Ordynarjusz mianował kanonikami katedralnymi ks. prałata Stanisława Mireckiego proboszcza parafji Najśw. Serca Jezusowego w Łodzi i ks. prałata Jana Cesarza, proboszcza i dziekana w Zgierzu. W dniu 17 bm. po przysiędze złożonej przed J. E. ks. biskupem Jasińskim w jego osobistej kaplicy, nastąpiła w Katedrze instalacja nowych ks. ks. prałatów i kanoników oraz posunięcie się dawnych kanoników o dwa stopnie wyżej. Instalacji dokonał dziekan Kapituły, J. E. ks. Biskup Sufragan. Dekretem Stolicy Apostolskiej Kapituła została proboszczem parafji Katedralnej, a administracja parafją powierzona została ks. prałatowi Janowi Cesarzowi, który z tego powodu ustępuje z probostwa Zgierz.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zwycięzcy konkursu baloników L. O. P. P. Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. podaje do wiadomości wyniki konkursu baloników L. O. P. P. odbytego w Łodzi w czasie od 18. 10 do 5. 11. 1936 r.: I nagrodę w postaci książeczki P. K. O. z wpłatą zł 20 (zł dwadzieścia) zdobył p. Kupke Jerzy, którego balonik lądował w Wilnie przelatując 510 klm. II nagrodę w postaci maski przeciwgazowej R. S. C. zdobył p. Broszkiewicz Wojciech, którego balonik lądował w miejscowości Michałowo Niezbudka, przelatując 319,2 klm. III. nagrodę w postaci książeczki P. K. O. z wpłatą zł 10 (zł dziesięć) zdobył p. Piasecki Jerzyk, którego balonik lądował w miejsc. Domaczów k. Włodawy, przelatując 291 klm. IV nagrodę w postaci bombonierki zawierającej 1 klg. najprzedniejszej czekolady zdobył p. Stefaniak Jan, którego balonik lądował we wsi Kalinka k. Jabłonia, przelatując 257,4 klm.

Poza tem 50 zawodników zdobyło nagrody pocieszenia w postaci 100 gr tabliczek czekolady „Lotniczej" ofiarowanych przez f-mę A. Piasecki w Krakowie lub propagandowych piłek gumowych ofiarowanych przez Sp. Akc. Wolbrom. Wręczenie nagród nastąpi w dniu 22 b. m. o godzinie 18 w lokalu Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przy ul. Piotrkowskiej 149. Wobec nadmiaru nagród pozostałość w ilości 196 piłek gumowych oraz Miejski L. O. P. P. na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych. 36 śmigłowców obwiązał Łódzki Obwód

Nagrody L. O. P. P. dla modelarzy łódzkich. Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przyznał 3 nagrody zwycięzcom wojewódzkiego modeli latających odbytego 11. 10. r. b. na boisku W. K. S. z okazji „XIII Tygodnia L. O. P. P.". I. nagrodę w postaci metalowego modelu samolotu na podstawie marmurowej zdobył p. W. Broszkiewicz, uczeń Państwowego Gimnazjum Męskiego. II. nagrodę w postaci modelu redukcyjnego szybowca S. G. 3 zdobył p. I. Bartczak, uczeń Szkoły Rzemiosł Tow. Salezjańskiego. III. nagrodę w postaci gry „Loppek" i „Zawody samolotów" zdobył p. H. Braun, uczeń Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

Wręczenie nagród odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 18 w lokalu Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przy ul Piotrkowskiej 149

Ostatnie kursy L. O. P. P. Z uwagi na zbliżające się święta „Bożego Narodzenia" 4 ośrodki wyszkoleniowe L. O. P. P. zakończyły już swoją działalność. Obecnie odbywają się wykłady w 2 ośrodkach i schronie a mianowicie: w ośrodku Nr. 5 (szkoła powszechna przy ul. Rokicińskiej 41) do dnia 1. 12. r. b. (poniedziałek) włącznie. 2. w ośrodku Nr. 6 (szkoła powszechna przy ul. Podmiejskiej Nr. 21) do dnia 22. 2. rb. (wtorek) włącznie 3. w schronie przeciwgazowym L. O. P. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 1 do dnia 23 bm. (środa) włącznie. Następny okres szkolenia ludności w o. p. l. g. rozpocznie się w połowie stycznia 1937 r. po zakończeniu zimowych wakacyj szkolnych.

Maskarada Czerwonego Krzyża. Tak jak co roku tłumy pośpieszą na tradycyjną Maskaradę Czerwonego Krzyża — do salonów Stowarzyszenia Śpiewaczego, ul. 11 Listopada 21. Już dziś zapewnić możemy wszystkich, że zabawa będzie doskonała — humor — dwie orkiestry — bufet własny — a więc 5 stycznia wszyscy się spotkamy na zabawie Czerwonego Krzyża, gdzie czeka nas moc miłych wrażeń

Ze Związku Inwalidów. W związku z podniesieniem przez członków koła łódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej zarzutów o pewnych niedokładnościach finansowych ze strony członków zarządu koła i skierowaniem skarg do władz oraz rozpoczętem dochodzeniem, wydział wykonawczy centrali Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie odwołał zarząd koła w osobach Włodzimierza Chmielowskiego, jako przewodniczącego, i Marjana Wysmyka, jako sekretarza, i mianował nowy zarząd w osobach Chęcińskiego jako przewodniczącego i Grabowskiego jako sekretarza.

NOTUJEMY

Podziękowanie. „Kiermasz" Kół Młodzieży P. C. K. urządzony w roku bieżącym p. n. „Morze" był imprezą nietylko dochodową ale wybitnie propagandową. Wszystkie kioski zbudowane przez młodzież szkolną wyobrażały statki, łodzie żaglowe, łodzie rybackie, latarnię morską i t. p. A i eksponaty zarówno jak i występy przystosowane w dużym stopniu do charakteru morskiego wszystko to pozostawiło niezmiernie miłe wrażenie, czysty zaś dochód jaki osiągnięto z Kiermaszu jest wprost imponujący, wynosi bowiem zł 900.— Kiedy zastanowimy się nad tem, ile trzeba było wysiłku i starań dołożyć, żeby osiągnąć takie wyniki, to możemy być dumni, że młodzież C. K. w Łodzi tyle pracy podjęła i tak się wywiązała. Nietylko jednak wysiłki młodzieży oceniamy, ale musimy podkreślić wielki trud jaki poniosło nauczycielstwo ze szkół. które brały udział w Kiermaszu. Nie możemy pominąć wielkiej ofiarności firm łódzkich, które przyczyniły się do osiągnięcia tak dużym wyników kasowych przez swoje ofiary materjałowe i pieniężne, oraz zainteresowania społeczeństwa łódzkiego, które poparło tę imprezę. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży P. C. K., doceniając znaczenie takich wyników prac i ofiarności, składa tą drogą wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu kiermaszowego serdeczne podziękowanie

„Młodzi" czy komuniści. Mimo, że na forum rady miejskiej socjaliści, znajdujący się w ich szeregach komuniści i Żydzi, nawet sjoniści wystąpili wspólnie niedzy organizacjami socjalistycznemi socjalistami i żydowskim, jak i między poszczególnemi członkami w samej P. P. S. wre zacięta walka. Pozornie na zebraniach okręgowym komitecie, jak i w dzielnicach socjalistycznych mówi się jedno o czystce, usuwaniu starych towarzyszów, którzy wskutek swej przeszłości nie przynoszą chluby partji w rzeczywistości jednak jest walka między socjalistami, którzy jeszcze hołdują zasadom P. P. S., a komuną, która coraz wyraźniej występuje w tym duecie politycznym. Odłam młodych na terenie socjal - komuny występuje z hasłami wyraźnie komunistycznemi, gdy natomiast starzy doświadczeni hamują ich w tych zapędach. Całkowity rozdźwięk i usunięcie „starych" od rządów w partji, na razie postępuje powoli, jest wstrzymane, choć młodzi (komuna) mają przygniatającą przewagę, a popierani są z całą bezwzględnością przez licznych Żydów. Wstrzymanie więc rugów w odniesieniu do „starych" tłumaczyć należy, nie ich popularnością, czy stopniem oddziaływania w partji, lecz poprostu tym, że wyraźne wystąpienia odłamu komunistycznego rezerwuje sobie na okres, gdy już rada i zarząd socjalistyczna zostaną przez władze zatwierdzone. Niemniej jednak stwierdzić należy, że socjalizm dogorywa, a ostatni cios zada mu sojusznik żydo - komunistyczny.

KRONIKA SĄDOWA

Trzej spryciarze. Trzej niecodzienni złodzieje odpowiadali przed sądem grodzkim. Dnia 15 lipca rb. do służącej Anieli Sikorskiej zgłosili się w mieszkaniu pracodawców przy ul. Sienkiewicza 3, dwaj tragarze z dużym koszem, nadesłanym jakoby ze wsi. Przybyli wezwali Sikorską, by udała się z nimi na stację dla odebrania dalszych przesyłek. Osobnicy wywiedli służącą, poczem wrócili z nią do mieszkania po upływie zgórą godziny, tłumacząc, że zaszła pomyłka. Po upływie dłuższego czasu Sikorska stwierdziła brak futer i garderoby na sumę około tysiąc złotych. Okazało się, że osobnicy, występujący w roli tragarzy, byli złodziejami, a mianowicie: 26-letni Antoni Paperkowski i 25-letni Stanisław Szymkiewicz. W koszu wnieśli trzeciego wspólnika Antoniego Bocheńskiego i ten po wyjściu Sikorskiej skradł rzeczy, które następnie spakował do kosza i wraz z nimi wyniesiony został przez wspólników z mieszkania. Sąd skazał wszystkich trzech sprytnych złodziejaszków na karę po dwa lata więzienia każdego.

Z procesu Litrowskich. Sąd okręgowy w Łodzi w dniu wczorajszym w dalszym ciągu rozpoznawał sprawę żydowskich przemysłowców, małżonków Litrowskich, oskarżonych o fałszywe oskarżenie i zeznania przeciw adw. Missali o nadużycia na stanowisku syndyka masy upadłości firmy. Zeznania składali świadkowie adwokaci Forelle i Pawłowski. Pierwszy występował na sądzie polubownym jako rzecznik adw. Missali, drugi jako rzecznik Litrowskich. Adw. Forelle stwierdza, że pretensje Litrowskich były przesadzone i że w rezultacie zgodzili się na jedną dziesiątą sumy, wyniesionej pierwotnie. Inni świadkowie nie wnieśli do sprawy nic ważniejszego. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

KRONIKA GOSPODARCZA

Wzrost łódzkiego eksportu. Według danych delegatury łódzkiej Państwowego Instytutu Eksportowego wywóz artykułów włókienniczych z okręgu łódzkiego wyniósł w listopadzie ogółem 363,347 kg. wartość zł 2.943.872. W porównaniu z eksportem w październiku wykazuje to wzrost zarówno wartości wywiezionych wyrobów włókienniczych jak i ilości. Mianowicie ilość wywiezionych towarów zwiększyła się w listopadzie w porównaniu z październikiem r. b. o 22.429 kg., wartość zaś wyeksportowanych wyrobów uległa zwiększeniu o 576,820 zł. Znaczny stosunkowo ten wzrost powstał skutkiem zamrożenia wywozu do Holandji, która obecnie znalazła się na pierwszem miejscu importerów, dystansując Anglję i Bułgarję.

Ciekawy okólnik w sprawie budżetów samorządowych. W związku z opracowanym obecnie przez zarząd miejski w Łodzi preliminarzem budżetowym na rok ad ministracyjny 1937-38, ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało okólnik, zawierający zalecenia oszczędnościowe. Ministerstwo proponowało następnie, aby przeciętne obciążenie na obywatela z tytułu dodatku komunalnego do podatku przemysłowego od obrotu nie przekraczało 11,8 grosza.

Poza tem ministerstwo wyraziło życzenie, aby samorząd łódzki założył bezprocentowe kasy pożyczkowe dla drobnego kupiectwa i, aby na ten cel zapreliminowano odpowiednie pozycje w budżecie na rok 1937-38.

KRONIKA PABJANIC

Sprawa samobójstwa nauczyciela. W uzupełnieniu wiadomości o samobójstwie kierownika szkoły 7-klasowej w Dłutowie, wyjaśniamy, że nazwisko jego w istocie brzmi Eugenjusz Lachowicz. Wskutek postrzału w skroń Lachowicz zmarł w dniu następnym, t. j. w sobotę rano o godz. 7, nie odzyskawszy przytomności. Osierocił on dwoje dzieci z pierwszej żony, która zmarła również tragicznie.

Zły przykład. W czwartek, 17 b. m. na jarmarku w Pabjanicach czynili zakupy u Żyda S. S. zakonne z kaplicy św. Florjana. Zakupiły one szczotkę, płacąc za sztukę 5 zł, podczas gdy w firmie chrześcijańskiej mogły nabyć ją za 4,80.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Pomoc Zimową!

†

Dnia 19 grudnia 1936 r., zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., nasza droga matka, babcia i teściowa, ś. p.

z Krychów

Małgorzata Osińska

I voto Niemczewska

przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się dn. 23. bm. o godz. 3,30 po poł. z kostnicy Szpitala Wojskowego przy Wałach Jana III na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej, o czem zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona
Poznań. rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

Na gwiazdkę poleca
Zakład Krawiecki
M. Kepler Łódź, Główna 17

Mundurki i palta uczniowskie oraz garnitury i palta męskie w wielkim wyborze z pierwszorzędnego materjału dobrym kroju i wykonaniu po cenach przystępnych. Polecam swój specjalny dział miarowy. n 21 590

1. KAMIENICE

Domek
dwupokojowy, półmorgowym ogrodem, przedmieściu Poznania, dogodna komunikacja 6 000,— wpłaty ugodowo. Stawski, Poznań, Wojciech 31 — 15. zd 49 982

Dom
sześć ubikacyj, półmorgowym ogrodem, przy stacji, dogodna komunikacja, dobrze rentujący sprzedam za bezcen. Stawski, Poznań, Wojciech 31 — 15. zd 49 983

Dom
ogrodem, czteromorgowym, stawem rybnym, kościelnej wsi, przy szosie, dogodna komunikacja 6 000,— wpłaty ugodowo. — Stawski, Poznań, Wojciech 31, m. 15. zd 49 986

Dom
(willa) przedmieściu dochód miesięczny 340,— cena 22 000,— wpłaty ugodowo. Stawski, Poznań, św. Wojciech 31 — 15. zd 49 987

Dom
piekarnią (piec kanałowy) dwupiętrowy, przedmieściu, ogrodem z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Stawski, Poznań, św. Wojciech 31 — 15. zd 49 992

4. OSOBISTE

Aroma
doskonały płyn do aromatyzowania tytoni. Do nabycia w składach tytoniowych. Spróbuj palaczu. zd 48 231

6. OŻENKI

Piekarz
kawaler, własny interes, chciałby założyć ognisko domowe. Oferty możliwe fotografją, którą zwraca Orędownik, Poznań n 21 347

Piekarz
kawaler, lat 25, posiadający piekarnię ruchliwej miejscowości szuka panny. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 50 040

7. SPRZEDAŻE

Puder „Sekret Piękności"
Anida pokrywa cerę niedostrzegalnie dzięki niezwykłej subtelności. P 8990-71,145

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań Dąbrowskiego 89 telefon 46-74. dg 3159-60

Restaurację
z wyszynkiem w pełnym biegu sprzedam lub zamienię na domek. Oferty do Orędownika — Poznań zd 48 729

Gwiazdorki
mieszanki
Choinkowe,
czekoladowe, owocowe i inne wyroby pierwszorzędnej jakości poleca
„Fabiola"
Fabryka Cukrów i Czekolady. — Poznań, Al. Marcinkowskiego 5, tel. 17-32. P 8764-51,87

Gospodarstwo
34 morgi, zabudowania, inwentarze, zapasy pierwszorzędne, — wpłaty 4 000,— resztę przyjęcie amortyzacji na 6 lat. Stawski, Poznań, Wojciech 31 — 15. zd 49 985

Kto
swoje zdrowie szanuje, ten u Kunerta bambosze kupuje. Specjalna fabryka domowych pantofli, wielki wybór, ceny fabryczne poleca Poznańska Fabryka Obuwia domowego R. Kunert i Ska, Wożna 12. Pg 8599-44.11

Piekarnia
w powiatowem mieście na sprzedaż 1.500 dzierżawa 90 z powodu wyjazdu. Oferty Orędownik Poznań zd 49 586

Okazja!
Dobra Ziemskie, folwarki, ośrodki, gospodarstwa rolne, młyny podmiejskie, wodne, parowe. — Domy dochodowe, centrum, różne okazje, duże małe, nowe, Wille ogródki, działki, leśne, place budowlane, Sanatorium dochodowe sezonowe, las, woda, plaże. Kupno, sprzedaż. Każdy kierunek. Nieruchomości. Poleca W. Dudek, Łódź, Radogoszcz, Szosa Zgierska 50. Telefon 257-66. n 21 900

Kawiarenka
urządzeniem, bilardem, dobra egzystencja, centrum 18 lat jednych rękach zgoda gospodarza sprzedam z powodu objęcia własności. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 50 174/5

Cegły - tonówki
pierwszorzędnej, znanej jakości,
cegły
pustaki, cegły sufitowe, dostarcza po cenach korzystnych:
M. Perkiewicz,
Fabryka Ceramiczna i Cegielnie. Mosina. Telefon: Mosina nr. 1. P 9003-52,2

Obuwnikowi
odstąpię warsztat zaprowadzony mieszkaniem, maszyną, ruchliwej ulicy, objęcie 450,— Stawski, Poznań, św. Wojciech 31 — 15. zd 50 089

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
kto kupuje względnie dom, niech zwróci się do Stawskiego, Poznań, św. Wojciech 31, m. 15. zd 49 978

84
pszennych, zabudowaniami masywnemi przy stacji, kościele sprzeda za bezcen 7 000,— przyjęcie Banku Rolnego. Stawski, Poznań, Wojciecha 31 — 15. zd 49 984

18 DZIERŻAWY

Dzierżawa
125 mórg pszennej, masywnemi zabudowaniami, nadkompletnemi inwentarzami właściciela, objęcie 2 700,— Stawski, Poznań, Wojciech 31 — 15. zd 49 981

Rzeźnictwo
w pełnym biegu z urządzeniem zaraz do wydzierżawienia w rynku. Zgłoszenia F. Nogawski, Łobżenica, pow. Wyrzysk. zd 50 103

21. LICYTACJE

Obuwie
Dalszy ciąg licytacji w poniedziałek, wtorek godz. 10—18. Lokal Licytacji, Stary Rynek 46/47 P 8986-51,113

23 ROZMAITE

Ondulację
trwałą 5 zł aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54 a. Józef Podleśny n 21 109

Trwałą
ondulację można powtórzyć jeśli wykonana aparatem „Vela" takową i parową wykonuje Henryk Ciesielski, Łódź, Pomorska 80, wejście z Magistrackiej. n 21 906

26. SZUKA POSADY

kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie Ogłoszenia do 30 słów dla poszudrobnych.

b) Inni

Młoda Francuzka
(Polka, matura belgijska) szuka konwersacji na wyjazd do kulturalnego domu. Jarocin, Pozn., Skrytka pocztowa lek. dent. nr. 14. zdg 48 994

27. WOLNE MIEJSCA

Strzelec
kawaler, obeznany z hodowlą bażantów, prowadzeniem szkółek i łowieniem ryb, potrzebny od 1. 1. 1937. Odpisy świadectw maj. Piotrowo, p. Krzesiny. zd 50 019

Dziewczyna
z gotowaniem, uczciwa, na prowincję potrzebna od 1. 1. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 50 028

Gosposia
do prowadzenia domu i składu od zaraz potrzebna, kaucja 500 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 50 128

Poszukuję
opiekunki do dwojga dzieci, pierwszeństwo z szyciem i konwersacja niemiecką. Zaorska, Zakrzew p. Kowal. zd 50 102

Służąca
starsza oszczędnościami potrzebna. Ożenek niewykluczony. Adres W. Antoni, Szurkowo, poczta Miejska Górka, pow. Gostyń. zd 50 101

29. ROZRYWKA

Prems Telefunken Radioaparaty
zasięgiem, selektywnością i wiernością oddanych tonów zadowolą — najwybredniejszego słuchacza.
Długoterminowe spłaty
Fachowa obsługa.
Radiolavox
Poznań, Ratajczaka 14. Tel. 32-15 dg 40 010/2

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 23 grudnia.

6.30 audycje poranne: **11.57** — sygnał czasu: **12.03** koncert salonowy kwartetu Zygmunta Schatza (ze Lwowa): **12.40** dziennik południowy: **12.50** „O rybach" pogadanka: **15.00** wiadomości gospodarcze: **16.40** koncert kameralny. Wykonawcy: Seweryn Śnieckowski — obój. Jerzy Sulikowski — fortepian: **17.00** „O powstaniu Wielkopolskim" — odczyt (z Poznania): **17.15** „Czar operetki" — fragmenty z operetek wykona orkiestra pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa): **17.50** rozmowa ze Stanisławem Szczepanowskim. Wywiad fikcyjny: **18.00** pogadanka aktualna: — **18.10** wiadomości sportowe: **18.50** „Spółdzielniami zdrowia pomożemy sami sobie" — pogadanka — (Łódź nadaje aud. lokalną): — **19.00** „Bitwa pod Łowczówkiem" (Boże Narodzenie Legjonistów): **20.35** chwila Biura Studiów: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** „Opowieść o Chopinie" — wieczór VI: „Na paryskich salonach" Przy fortepianie Stanisław Szpinalski: — **21.40** romanse i ballady Roberta Schumanna (z Wilna). Wykonawcy: Podwójny kwartet wokalny „Pro Arte" pod kier. Adama Ludwiga: **21.10** mała ork. P. R

KRAJOWE

Środa, 23 grudnia.

Warszawa — 15.55 skrzynka techniczna: **16.10** „Choinka w Radio" — audycja dla dzieci: **19.20** trio polskiego Radia: **20.00** włoskie piosenki (płyty): **23.00** muzyka taneczna (płyty)

Lwów — 14.30 koncert życzeń: **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** chwila Brahmsa — płyty: **15.45** dialog krótkofalarski w opr. kier. W. Koreckiego i inż. J. Mińskiego: **15.55** muzyka lekka na płytach: **16.10** muzyka z płyt: **18.20** muzyka lekka z płyt: **18.40** skrzynka ogólna: **19.20** trio Polskiego Radia (z Warszawy): **20.00** koncert — w wykonaniu dr. Heleny Kornellanki — sopr. i Władysława Dobrzańskiego — baryton: **23.00** muzyka taneczna na płytach.

Toruń — 13.00 wszystkiego po trochu (płyty): **15.35** wiadomości społeczne: **15.40** utwory salonowe płyty: **16.00** „Okolicznościowa poezja gwiazdkowa" — (Sierp-Polaczek) — recytacja: **16.10** „Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci w Rozgłośni Pomorskiej": **18.20** — muzyka polska — płyty: **19.20** — koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos

Katowice — 13.00 koncert życzeń (płyty): **13.15** Barbirolli i Stokowski — sławni dyrygenci (płyty): **13.58** wiadomości giełdowe: **15.35** życie kulturalne Śląska: **15.40** recital Ignacego Friedmana (płyty): **16.10** „Choinka u Dorotki": **18.20** „Nowe zdobycze kiematografji" — pogadanka: **18.35** — utwory organowe — w wyk. Parmana (płyty): **19.20** utwory fortepianowe w wyk. Karola Szafranka: **19.40** „Historja Związku Polaków na Śląsku Opolskim" — odczyt: **19.50** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos ..." I. Pieśni Stanisława Colonna-Walewskiego do słów Zofji Rogoszówny — odśpiewa Irena Lewińska — sopran — przy akomp. Zygmunta Kuchcińskiego.

Kraków — 14.00 lokalne wiad. gosp.: **14.05** koncert popularnej muzyki rosyjskiej (płyty): **15.30** muzyka salonowa (płyty): **15.55** „Skrzynka ogólna": **16.05** wiadomości z dnia.. **16.10** „Choinka w Radio" — audycja dla biednych dzieci: **18.20** muzyka (płyty): **19.20** fragmenty z opery Puccini'ego — „Cyganerja" w wyk. artystów i zespołu „La Scala" w Medjolanie (płyty).

Łódź — 13.00 koncert popularny (płyta za płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.40** rapsodje (płyty): **16.10—16.40** „Choinka w Radio Łódzkim": **18.20** utwory Edwarda Griega (płyty): **19.20** — serenady (płyty): **19.45** „Na rynku łódzkim" — felieton: **20.00** pieśni polskie w wykonaniu Kazimierza Szupki (tenor).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środę:

6.00 Koenigswust., Audycja poranna. **6.15 Praga.** Pobudka, po gimn. muzyka salonowa

11.00 Berlin. Koncert solistów. **Praga.a** Muzyka salonowa. **11.30 Kowno.** Muzyka ludowa.

12.00 Koenigswust. Muzyka rozrywkowa **Leningrad.** Muzyka klasyczna. **Sztutgart i Wrocław.** Muzyka lekka.

13.00 Koenigswust. Koncert życzeń. **Wiedeń.** Muz. operetkowa. **Budapeszt.** — Koncert ork. salonowej.

15.00 Praga. Koncert muz. lekkiej: **15.15 Koenigswust.** Dawne melodje berlińskie. **Leningrad** — Wesoła muz. dla dzieci. **Kopenhaga.** Muzyka lekka.

16.00 Koenigswust. Koncert popołudniowy. **Lipsk.** Płyty. **16.05** — **Wiedeń.** Muzyka wigilijna **16.30 Beromuenster.** — Muzyka lekka

17.00 Beromuenster Muzyka kameralna. **Radio Romania.** Muzyka popularna. **17.25 Budapeszt** Muzyka cygańska. **17.50 Kopenhaga.** Płyty.

18.00 Koenigswust. Rec. fort. **Droitwich.** Muzyka lekka. **Frankfurt.** Wesołe popołudnie. **Kolonja.** Muzyka adwentowa. **Leningrad.** „Sen nocy letniej", op. Mendelssohna. **Luksemburg.** Muzyka lekka. **18.15 Droitwich.** Muzyka tan. **18.20 Kowno.** Muzyka religijna.

19.00 Koenigswust. Wesoła muzyka **Kowno.** Płyty. **19.20 Praga.** Pieśni ludowe. **19.10. Wiedeń.** — „Łucja z Lammermooru" op. Donizettiego. **19.30 Budapeszt.** — „Azra" op. Zadora.

20.00 Kopenhaga. Duńska muz. romantyczna. **Monte Ceneri.** — Muzyka świąteczna. **Praga.** Wywiad z najweselszą muzą, wesoła audycja. **Sottens.** Muzyka kościelna. **Sztokholm.** Koncert solistów. **Tuluza.** — Melodje filmowe. **20.10 Koenigswust.** Kwartet Mozarta. **Droitwich.** Muzyka lekka i tan. **20.30 Kowno.** Muzyka kościelna. **20.40 Medjolan.** Muzyka rozrywkowa. **20.45 Sztutgart.** Koncert rozrywkowy.

21.00 Beromuenster. Koncert wieczorny. **Berlin.** Wesołe potpourri. **Droitwich.** Koncert ork. **Lille.** Koncert z płyt. **Wieża Eiffla.** — Koncert z Brukseli. **Wiedeń.** Wesoła audycja. **Tallin.** Muzyka francuska. **Monte Ceneri.** Koncert. **Medjolan** Koncert symfoniczny. **21.30. Lille.** Koncert symf. **Lyon.** „Książę Igor" op. Borodi.

22.00 Rzym. Koncert. **Sztokholm** Muzyka tan. **22.30 Koenigsw.** — Muz. tan.

24.00 Frankfurt Muzyka operetkowa. **Droitwich.** Kolendy. — **Radio Paris.** Muzyka lekka.

Humor zagraniczny



Ona: — I pomyśleć tylko, że nie zapłaciłeś ostatniej wkładki ubezpieczeniowej! (x)

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

44)

— Czy to im może w czemkolwiek dopomóc do zdobycia aparatu? — zapytał zdziwiony Stanisław.

— Prawdopodobnie tak. Bo musi pan jeszcze wiedzieć, iż w międzyczasie udało się szajce uprowadzić podstępnie inżyniera Haczewskiego. Umieszczono go w pewnej spelunce, na przedmieściu Poznania. Obecnie więc oczekuje się tylko ogłoszenia aktu oskarżenia, aby panu Ludwikowi przedstawić odpowiednie doniesienia prasowe i rozpocząć wyrafinowany szantaż. Liczy się bowiem na to, że skoro Haczewski dowie się o grożącej panu karze śmierci, nie będzie się wahał zdradzić tajemnicę „behy", byleby tylko odzyskać wolność i swemi rewelacyjnemi zeznaniami uratować pana, inżynierze.

— Co za podłość... — Burski nie miał słów, aby wyrazić ten cały ogrom wzburzenia, jakie opanowało go na tę wiadomość.

— Jak pan sądzi, czy Haczewski podporządkuje się woli zbrodniarzy? — zapytał Grochulski, jakby od niechcenia.

— Znam Ludwika zbyt dobrze, aby w to wątpić choć przez chwilę — brzmiała odpowiedź. — Nie wiem tylko, gdzie ukrył generator.

— Podobno miał go zniszczyć — powiedział adwokat.

— To jest bardzo możliwe — zgodził się Stanisław z tem przypuszczeniem.

— Obawiam się więc, czy zdąży zbudować nowy, zanim dojdzie do pańskiej rozprawy — badał go ostrożnie Grochulski. — Jak wiele czasu potrzeba na to?...

— Kilka miesięcy — odparł Burski posępnie.

— To źle. Do rozprawy dojdzie najwcześniej za miesiąc — wyraził przekonanie Grochulski.

— Zresztą, co dotyczy generatora, to Ludwik i tak nie posiada planów, nie potrafi go więc odbudować, pomimo najszczerszych chęci — wyjaśnił inżynier.

— Ach taaak? — Jakieś rozczarowanie zadrgało w głosie adwokata.

— Plany są na przechowaniu u mnie.

— Co?! — Dobrze udane oburzenie znamionowało to krótkie, wykrzyknikowe pytanie Grochulskiego. — Pan się nie obawiał pozostawić tak cenną rzecz w opuszczonem mieszkaniu?...

— Niech pan będzie spokojny — uśmiechnął się blado inżynier. — Plany są tak dobrze ukryte, że nikt ich nie zdoła odnaleźć. Nie powiedziałem zresztą, że znajdują się w mojem mieszkaniu.

— To co innego — „pocieszył" się adwokat.

— Pomimo wszystko jestem zadowolony — odezwał się teraz Burski z pewnego rodzaju ożywieniem, — że cała podła, choć misterna intryga zbrodniarzy spaliła na panewce.

— Dlaczego? — zapytał adwokat z wyraźnym niepokojem.

— Z tej prostej przyczyny, że Haczewski, nie posiadając planów, sporządzenie których kosztowało nas kilka lat wytężonej pracy, nie zdoła odbudować aparatu, a ja mu ich przecież w takich warunkach nie wydam...

— Hmm... słusznie, słusznie... — zauważył zafrasowany nieco adwokat. — Jednakże nie można tej sprawy pozostawić jej własnemu biegowi. Tu chodzi o pańskie życie.

— Nie widzę w tem żadnego niebezpieczeństwa dla mnie — odparł inżynier z przekonaniem. — Skoro bowiem pan mecenas zdołał zebrać tak wyczerpujące w najmniejszych szczegółach informacje, to kwestja zdemaskowania całej szajki i oddanie jej w ręce sprawiedliwości, a tem samem uwolnienie Haczewskiego, nie powinna natrafić na najmniejsze przeszkody.

To zdanie zaskoczyło adwokata. Stropił się i jakiś czas nie mógł zdobyć się na odpowiedź.

— Tak... niewątpliwie... Przeprowadziłem doskonały wywiad, ale... na przeszkodzie stoi osobiste bezpieczeństwo pana Haczewskiego — wykombinował wreszcie odpowiedni wykręt. — Musi pan bowiem uprzytomnić sobie, że ludzie ci doskonale wiedzą, co im grozi na wypadek wpadnięcia w ręce sprawiedliwości. Stryczek i nic więcej. A w takich warunkach, nie widząc ratunku, nie zawahają się zamordować pańskiego przyjaciela, aby w ten sposób chociaż częściowo zemścić się za doznany straszny zawód.

— Trudno — powiedział Burski z wyraźną rezygnacją. — Zginiemy obaj; lepsze to, niż wpadnięcie naszego wynalazku w ręce wrogiego nam państwa.

— To są tylko słowa, panie inżynierze — zauważył Grochulski — ale nie wierzę, aby to miało wypływać z pańskich istotnych przekonań. Tak panu nie wolno myśleć.

— Więc co mam robić? Pan mecenas jest przecież fachowcem w takich sprawach.

— Mam wprawdzie pewną myśl, tylko nie wiem, czy będzie ona panu odpowiadać — podsunął adwokat z pewnem wahaniem.

— Słucham pana.

— A gdyby tak na podstęp odpowiedzieć podstępem — zaczął wyjaśniać. — W stosunku do tych ludzi nie można mieć przecież żadnych skrupułów — wtrącił. — Czy nie dobrzeby więc było na podstawie pańskiego prawdziwego planu „behy" opracować inny, sfałszowany plan i w sprytny sposób donieść szajce szpiegowskiej o miejscu jego ukrycia. Przypuszczam, że zadowoliwszy się zdobyciem tego „cennego" — uśmiechnął się — dokumentu, bezzwłocznie uszliby zagranicę, wypuszczając na wolność pana Haczewskiego, któremu nietrudno byłoby przeprowadzić dowód pańskiej niewinności. — Urwał i niespokojnem spojrzeniem zawisnął na twarzy inżyniera.

— Być może — odparł Burski, — ale w obecnych warunkach nie mogę się przecież tem zająć.

— Przypuszczam, że udałoby mi się wyjednać u odpowiednich władz pozwolenie na przeprowadzenie przez pana w więzieniu tego rodzaju prac, które przecież nie mogą wzbudzać najmniejszych podejrzeń. Nazwiemy to planem jakiegoś wynalazku z zakresu ulepszeń technicznych.

— I to byłoby możliwe — zgodził się Stanisław, ale ja przecież nie mogę nawet panu zdradzić miejsca przechowywania planów...

Zapadła ciążąca obydwu cisza. Burski wiedział, że jego bezogródkowe oświadczenie dotknęło adwokata, jednakże należał do typu ludzi, którzy śmiało wypowiadają swoje sądy.

— Szkoda... bardzo szkoda — westchnął Grochulski, nie chcąc zbytnią natarczywością wzbudzać niebezpiecznych podejrzeń. — Przypuszczam wszakże, że pan inżynier, zdając sobie sprawę z powagi położenia, pomyśli jeszcze nad tem; postaram się pana odwiedzić w najbliższym czasie. Tu chodzi o życie pańskie, Haczewskiego, a przedewszystkiem o tę biedną, nieszczęśliwą dziewczynę — dodał z żalem.

— Trudno — odparł Burski z rezygnacją.

W tej chwili drzwi celi uchyliły się nieco i na progu stanął naczelnik więzienia, oznajmiając, że wyznaczone na rozmowę pół godziny dawno minęło.

Adwokat wyciągnął dłoń do Burskiego. Rozmowa była skończona.

Potwór w ludzkiem ciele

— Dobre i to — powiedział do siebie Grochulski, znalazłszy się za bramą więzienia. — Trzebaby być człowiekiem bezgranicznie naiwnym, aby po pierwszej wizycie obiecywać sobie coś więcej. Już sam fakt, że Burski nie robił przede mną żadnej tajemnicy ze swego wynalazku, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Narazie dam mu czas do namysłu, a za drugą bytnością poda mu się nową porcyjkę rewelacyj. Zaopatrzy się w nowy liścik od narzeczonej. Muszą tam być zaklęcia, rozpacz i różne temu podobne efektowne bzdurki. A jeśli do tego dołączę porcję zastraszających nowinek, naprzykład o torturowaniu Haczewskiego, pan inżynier nie powinien się długo wzdragać przed zdradzeniem miejsca przechowywania planów „behy". — Zapalił papierosa i zadowolony z siebie ruszył raźno w stronę przedmieścia.

— Obawiam się tylko, aby Krynicka nie zmieniła swych zeznań — monologował dalej. — Nigdy nie jest wiadomem, co w taką kobietę może wstąpić. Po pierwszym odruchu chęci okrutnej zemsty może przyjść roztkliwienie, żal i djabeł sam wie, co jeszcze może nabroić. A to byłoby fatalne. No, ale nie trzeba z góry uprzedzać faktów, które, miejmy nadzieję, prawdopodobnie nie zaistnieją. Nie znaczy to bynajmniej, ażebym przy najpomyślniejszem nawet załatwieniu sprawy miał zrezygnować z odwdzięczenia się za jej zdradę .. Poczekaj, żmijo... już ci twój szef zapłaci za wszystko, jak należy...

Po tych krótkotrwałych refleksjach myśli adwokata Grochulskiego znów zwróciły się do Burskiego, a przedewszystkiem do jego narzeczonej, Jadwigi Próchnickiej.

— Ładna bestja, to niema co. Te oczka, ta buzia i te usta... — mlaskał z zadowolenia. — A przytem musi być djabelnie namiętna... oh!... — westchnął i jego wyblakłe oczy rozpaliły się uczuciem pożądania. — Świetny gust ma pan Stanisław. Ale kiep jestem, jeśli nie zdołam zdobyć serduszka tej rozkosznej dziewczynki, he, he, he! — zarechotał, zacierając dłonie z zadowolenia. — Trzeba przecież pocieszyć zrozpaczoną kochankę, he, he, he... I dobrze pilnować... Mogłaby się jeszcze sprzeniewierzyć panu Burskiemu i chłop miałby na tamtym świecie do mnie pretensje, he, he, he...

— Kocha go szalenie, to pewne — rozmyślał dalej. — A przy takiej miłości zdobędzie się na każde poświęcenie. Posiadam przecież pierwszorzędne argumenty, aby jej trafić do rozsądku... Zresztą nie będzie mieć wyboru: albo, albo... he, he, he...

Tak rozmyślając, stanął na tramwajowym przystanku i pojechał wprost do Próchnickiej.

Przyjęła go serdecznie, lecz nie bez tłumionego niepokoju. Nie można się było temu dziwić. Grochulski zdawał się być dla niej tym człowiekiem, zesłanym przez samą Opatrzność w najcięższych chwilach jej życia. Zresztą wierzyła niezłomnie, że ten człowiek potrafi dokonać wszystkiego. Powiedział jej przecież, że może wróci do niej już razem ze Stanisławem. Wprawdzie Grochulski przychodził sam jeden, lecz nie znaczyło to bynajmniej, aby miała zatracić wiarę w to wszystko, co jej był wczoraj powiedział. Ów niepokój wypływał raczej z zaciekawienia i nie dał się boleśnie odczuwać. W dodatku uśmiech szczerego zadowolenia, jaki nie schodził z oblicza adwokata, pozwalał jej się domyślać, że sprawa uwolnienia Burskiego stoi na dobrej drodze.

Przeszli do saloniku. Byli sami, bowiem ciotka Jadwigi wyszła przed kwadransem na miasto po codzienne zakupy. Dziewczyna była z tego zadowolona, gdyż pragnęła swobodnej, nieskrępowanej rozmowy z adwokatem, co nie byłoby możliwe wobec obecności starej ciotki.

— Więc znów jestem u pani — uśmiechnął się Grochulski, zajmując miejsce na małej, stylowej kanapce. — Pan Burski po powrocie może mieć do mnie pretensje z tego powodu... he, he, he... — śmiał się, co wobec wewnętrznego stanu Próchnickiej i poważnej sprawy, w jakiej tu przychodził, niebardzo było na miejscu.

— Przyzwyczajeni są do tego, jak lekarz do widoku najcięższych ran — usprawiedliwiała Jadwiga w myśli tego rodzaju zachowanie się adwokata. Tem niemniej jednak czuła się nieco urażona.

— Czy pan mecenas widział się ze Stachem? — zapytała niemal szeptem, spoglądając z niepokojem na Grochulskiego.

— O tak... widziałem się, widziałem... Pan Stanisław przesyła pani moc serdecznych pozdrowień i... ucałowań... Szkoda tylko, że jestem trochę za stary, aby doręczyć tego rodzaju przesyłkę... he, he, he, he... — To ostatnie zastrzeżenie poczynił rozmyślnie, spodziewając się miłej reakcji ze strony młodej kobiety.

Rumieniec tłumionego wzburzenia, jaki wykwitnął teraz na policzkach Jadwigi, wziął za zwykłe w takich razach zachęcające zażenowanie. To go ośmieliło i zachęciło zarazem.

— Nie dziwię się teraz, że pan Stanisław usycha niemal z tęsknoty, bo prawdę mówiąc, ma do czego tak wzdychać... Ma szelma gust, to prawda...

Te zbyt już śmiałe słowa domagały się wyraźnej reakcji. Wszakże Jadwiga nie chciała za nic zrazić do siebie tego niezastąpionego w tej chwili człowieka. Starała się więc wmówić w siebie, że jest to tylko nieszkodliwa jowialność, zrozumiała i nawet usprawiedliwiona u ludzi w tym wieku. W każdym jednak razie, poprzednie zaufanie, jakiem obdarzała Grochulskiego, już znacznie oziębło.

Postanowiła być czujną i przedewszystkiem skierować rozmowę na właściwe tory.

— Pan mecenas daruje, ale nie jestem w tej chwili usposobioną do żartów — powiedziała możliwie najoględniej. — Proszę mi się nie dziwić, a przedewszystkiem nie brać tego za złe. Chciałabym jednak dowiedzieć się czegoś o sprawie pana Burskiego. — Rozmyślnie nie nazwała narzeczonego Stachem.

Grochulski nie był tak mało inteligentnym, aby nie odczuć wiejącego z jej słów chłodu. Nie chciał więc ostatecznie zrażać sobie Próchnickiej przed wejściem w posiadanie nowego listu do inżyniera. Jednakże już z tego wyciągnął wniosek, że z tą „naiwną gąską", jak ją w myśli określił, nie pójdzie mu tak łatwo.

— To były tylko żarty; może nawet nie na miejscu — począł się usprawiedliwiać, — ale pragnąłem panią trochę rozerwać. Zresztą o to prosił mnie pani narzeczony... No i ludziom w moim wieku można wiele wybaczyć — uśmiechnął się.

— Pan Burski naogół czuje się dobrze — począł zdawać relacje. — Jest święcie przekonany, że sprawa przyjmie dla niego wkrótce pomyślny obrót. Nie chciałem go wprawdzie martwić, ale przed panią muszę to otwarcie powiedzieć, że jest źle... nawet bardzo...

Zarumieniona twarzyczka Jadwigi pobladła jak ściana, a w jej granatowych oczach pojawił się lęk. Nie mogła wymówić nawet słowa, tylko z przerażeniem spoglądała na adwokata.

— Proszę się nie przerażać przedwcześnie — uśmiechnął się blado — ale wysłuchać mnie do końca. — Jeżeli powiedziałem, że jest źle, to miałem jedynie na myśli podnoszone przeciw panu Stanisławowi zarzuty. Przejrzałem akt oskarżenia, stwierdzając, że jest on sporządzony na tak niezachwianych podstawach, iż przy dotychczasowym stanie rzeczy nic nie zdołałoby go obalić. Wyrok skazujący, a proszę pamiętać, że ma to być wyrok za zabójstwo — podkreślił — jest pewny w stu procentach. Nawet najlepszy obrońca nie potrafiłby w żadnym punkcie podważyć aktu oskarżenia. Tak, że właściwie moja rola jako obrońcy sprowadziłaby się do zera.

— Więc niema ratunku?... — wyszeptała Jadwiga, drżąc na całem ciele jak w febrze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

37 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stała dzienna wygrana 25 000 zł na nr. 93322.

50 000 zł na nr. 149156.

20 000 zł na nr. 36974.

Po 10 000 zł na nr-y 3333 20959.

5 000 zł na nr. 184160.

Po 2 000 zł na n-ry: 68739 92614 108638 190236

Po 10 00 zł na n-ry: 12532 17366 55868 73150 77783 143455 175933.

Po 500 zł na n-ry: 6573 10273 56522 68233 78571 79233 96960 104698 107738 115116 139089 145553 167221 172786 192699.

Po 400 zł na n-ry: 1273 30068 43765 56320 62989 63854 72586 74962 82019 93164 110501 128729 134037 136859 138978 142307 169793 175020 178772 191278 191504.

Po 300 zł na n-ry: 2356 7157 8453 13148 24819 45457 53251 74901 75672 89966 108093 111912 119291 123749 128632 147948 151458 151459 162629.

Po 250 zł na n-ry: 8305 16213 21199 22704 23315 42870 52475 53721 63932 67676 73779 78148 83308 88699 88987 89014 90291 96863 105449 110946 112449 116254 123032 125727 140620 145693 147404 151367 152928 159720 163997 166774 171237 171887 178332 182440 183845 185715 187266.

Po 200 zł na n-ry:

323 671 826 2034 690 35?2 4435 560 64 5496 639 6268 508 7961 9078 183 509 16318 17921 18112 817 19023 343 ^6 20749 21317 809 22269 23134 24446 25220 750 844 27447 28081 639 794 30176 31722 32257 605 883 33883 36418 37995.

38528 39320 764 40281 642 724 813 949 41043 991 42088 897 43117 759 885 44266 45561 46684 964 49443 50184 744 51148 52235 53135 54462 97 56608 57029 129 89 950 58935 59123 331 700 60161 368 6112 843 62530 64549 65001 405 16 66771 67251 68713 72956 73125 618 75182.

76258 74 79941 82160 435 83605 947 86308 87199 88379 936 89348 556 90785 917 91566 93516 94155 306 95340 937 96965 100367 101077 102130 504 56 104066 167 800 72 10586 930 106877 108177 245 109272 597 110141 111178 73 811 907 113566.

114879 115852 909 117253 118201 120135 215 121134 122359 862 123532 862 14991 125627 126023 585 127478 128018 129150 122 15061 842 131391 132139 133156 504 134411 917 139085 543 140157 433 141597 677 146379 752 148303 149965 151094.

152647 48 714 154181 155474 990 157585 158031 910 13 159298 752 161058 162180 163979 164254 558 753 983 165321 84 167416 879 91 168799 169400 649 79 732 933 171227 66 661 857 174820 937 175953 176895 177193 649 178144 76 352 581 179186 190625 182396 183732 989 184707 186385 741 188088 189845 190327 408 620 191252 520 192512 746 193640.

Po 50 zł na n-ry:

213 5848 6148 7857 8846 9035 296 10009 342 11449 59 12691 14078 95 546 920 15020 54 17022 301 828 94 18159 73 270 19465 555 20093 730 21522 22913 23342 24580 25591 736 26467 892 27457 28003 29414 885 31187 524 887 33358 35828 36470 953 37027 262 400 569.

38754 39354 40399 42083 394 556 90 690 811 43960 45390 772 46572 539 48199 49683 50387 722 91 51615 934 53843 53 61 55669 799 56083 607 57481 705 58155 59147 287 61317 636 96 62459 922 63058 302 64003 258 425 671 66742 999 67010 129 219 865 68261 69157 266 830 70344 72908 73258 74237 75837.

76909 79217 568 80205 778 81105 667 82257 324 512 84100 215 85387 509 86447 858 87155 848 89260 710 892 90014 91049 906 92198 94908 95272 96577 97128 686 842 98063 884 99034 100265 327 101886 102095 714 103017 104019 89 643 105448 706 986 106045 769 107530 858 108866 110946 111542 919.

114818 115158 450 609 116594 944 117086 245 119235 120240 766 827 121102 99 757 920 123811 72 124281 126412 82 789 951 17791 899 128545 836 131599 717 134096 167 136041 293 459 137081 360 774 138099 311 140331 141161 142949 143150 857 82 144547 14577 146017 24 821 147726 47 148496 149269 689 992 150159 885 151114 65 241 911 47 148496 149269 689 992 150159 885 151114 65 241 911 63.

152005 153112 283 777 156723 895 157306 571 158772 159416 59 160331 477 162783 163402 542 984 164874 165168 166525 778 812 167187 168310 614 169092 329 523 170190 533 171109 64 330 434 43 173868 174567 941 175593 176024 178473 931 179290 414 180633 184272 81 185209 775 186830 81 187525 188024 456 558 190631 191955 75 192159 639 821 193656.

Dziś w 3-cim dniu ciągnienia 3 klasy 37 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 100.000 zł na nr.: 4385 102442 184737.

20.000 zł na nr.: 149720.

Po 10.000 zł na nr.: 108616 111313 180711.

Po 5.000 zł na nr.: 90605 103178 171625.

Po 2.000 zł na nr.: 39998 97874 117317 155367 166272.

Po 1.000 zł na nr.: 10678 23584 34412 35332 71338 132803 164196 194874.

Po 500 zł na nr.: 35865 366643 47825 87363 91363 129088 133606 145762 159350 177288 185706.

Po 400 zł na nr.: 22608 23103 23183 49925 62383 911145 91726 162317 167685 173506.

Po 300 zł na nr.: 13558 13582 18178 58048 64976 67220 73503 76973 95415 129067 132499 142367 155051 155712 164341 168566 180113 181994 194626.

Po 250 zł na nr.: 5405 11700 14226 19539 26426 33544 36596 38614 38701 52576 54079 57920 62327 62921 65845 70246 71639 74826 77288 86101 93523 96085 102869 110637 112329 113923 118576 140902 142000 147331 155834 175066 177947 178977 180255 182943 183296 190982.

Po 200 zł na nr.:

375 532 52 728 89 942 1553 92 2138 514 997 3006 141 4260 319 781 908 5023 357 6460 565 621 846 7078 984 8015 66 652 9378 879 10042 86 257 65 428 525 91 601 985 11726 12337 869 13402 682 14248 870 15220 58 95 162285 992 17858 19402 20362 973 21278 399 456 771 22825 23076 900 24002 70 600 973 25454 657 788 847 906 26575 906 26575 958 27387 653 28656 829 66 88 96 29424 798 30136 224 443 681 726 31404 945 32633 33248 34111 216 35157 363 528 860 36093 220 37082 196 431 516.

38299 715 89638 835 40378 91 92 41150 221 81 465 580 889 42010 408 978 43237 362 444 44087 127 529 741 45913 46147 915 58 48349 51 548 682 742 49075 570 51020 69 693 937 52966 29 516 688 996 54215 456 894 55509 735 56116 682 759 974 57025 68 559 678 58156 820 910 66 59293 321 35 60500 773 843 99 952 61023 55 60500 773 843 99 952 61023 55 114 18 589 748 902 62097 573 651 881 63194 473 583 875 88 64606 65360 826 66602 43 809 990 67009 404 564 86 753 841 947 69610 793 70181 589 723 857 71933 72399 73268 569 851 74178 330 699 878 919 75295 409 25 712 90 889.

76072 193 582 709 800 77348 68 450 571 835 78174 434 605 722 923 79511 739 80135 44 867 77 81280 491 885 82108 760 85 83131 368 499 85446 86443 57 779 811 71 87983 88052 945 89277 649 86 761 839 922 90723 91038 288 301 92206 77 335 465 98 578 79 811 923 94713 96635 97460 754 98277 343 643 798 99153 206 16 411 31 523 100130 748 962 101106 338 441 80 908 102085 650 103694 989 104220

Czy Żydzi polscy mogą emigrować do Madagaskaru?

Blum nie miał nic przeciwko temu...

Ale gubernator Madagaskaru wysunął pono zastrzeżenia, które niekoniecznie polegają na prawdzie, ale które naszym Żydom przypadły do gustu

Żargonowy „Hajnt" donosi z Warszawy:

„Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, t. zw. polityka emigracyjno-żydowska rządu była związana z pewnemi konkretnemi planami. Jak wiadomo, endecja operuje już od lat wyspą Madagaskar, jako miejscem emigracji żydowskiej z Polski. Koncepcją tą — rzecz dziwna — zajął się także poważnie min. Beck i Madagaskar stał się planowaną bazą, na której chciał oprzeć całą swoją politykę emigracyjną. Podczas swego ostatniego pobytu w Genewie min. Beck rozmawiał na ten temat z premjerem Blumem, któremu zaproponował, aby rząd francuski umożliwił masową emigrację Żydów z Polski na Madagaskar.

„Premjer Blum oświadczył, że zasadniczo rząd francuski nie ma nic przeciwko temu, ale musi się spytać gubernatora Madagaskaru, czy istotnie wyspa ta przedstawia większe możliwości imigracyjne. Na zapytanie to przyszła do Warszawy w tych dniach odpowiedź. Okazuje się, że gubernator Madagaskaru był wspomnianą propozycją nieco zaskoczony. Według jego meldunku, Madagaskar może przyjąć zaledwie kilkuset ludzi, którzy ponadto będą musieli znieść wiele trudności, zanim zaaklimatyzują się na wyspie. O jakiejkolwiek większej imigracji nie może być mowy, z powodu całego szeregu ekonomicznych i klimatycznych trudności.

„Odpowiedź ta wywołała niemałe rozczarowanie w kołach, które silnie budowały swe nadzieje na Madagaskarze, jako na środku rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce."

Powyższa notatka żargonowca nasuwa kilka uwag. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że wyspa Madagaskar, położona przy południowo-wschodnim wybrzeżu Afryki, obszarem swym jest conajmniej równa Polsce, a zaludnienie jej jest kilkanaście razy mniejsze, niż Polski. Prawdą jest, że klimat w niektórych częściach wyspy jest niesprzyjający dla mieszkańców Europy, w większości swej jednak Madagaskar nadaje się znakomicie tak terenowo, jak i klimatycznie dla osadnik europejskiego.

Rzecz dziwna zatem, że na Madagaskarze mogłoby się pomieścić — według opinji gubernatora — zaledwie kilkuset Żydów, podczas kiedy w Polsce musi się ich zmieścić przeszło trzy miljony. Widać, że gubernator wyspy otrzymał zgóry instrukcje od p. Bluma, jaką odpowiedź ma dać w tej sprawie, aby nie zrazić ani polskich żydków, ani min. Becka. Ano, kruk krukowi oka nie wykole!... (mz)



Duża Ula małą Ulę uczy sztuki pięknej jazdy na łyżwach.

79 405 671 942 105147 558 98 709 106097 221 544 107655 950 108557 766 109031 110024 41 96 184 270 469 111046 467 638 96 112522 954 113553 731.

114213 87 683 808 991 115201 412 762 116570 633 117244 556 118469 612 701 961 119360 120443 64 869 959 121182 972 122332 47 900 123161 895 124336 494 562 125792 837 126070 227 128709 129024 101 493 755 854 130217 405 964 131055 682 966 89 132360 530 134158 525 747 816 135141 421 822 945 136159 137154 248 84 560 138660 805 25 76 139271 528 140378 141195 241 442 529 142110 504 56 638 772 834 143265 144988 145038 113 429 772 856 146370 659 147085 363 486 547 751 148829 47 978 149444 509 150240 151352 614 728 53.

152550 667 824 44 153699 709 154142 228 647 155710 78 156071 158326 400 585 159276 343 454 86 843 160218 409 91 636 162254 436 71 906 163008 69 373 561 685 164051 165379 166073 167864 168234 857 169331 170114 309 918 172621 73 939 173077 165 940 174050 76 90 625 175077 149 562 890 948 176188 423 54 72 969 177060 109 283 539 977 178101 937 179067 276 660 181139 115 378 515 19 887 978 182179 407 183340 612 184374 654 937 86 185150 674 186181 483 550 187172 377 599 776 868 188296 430 508 831 189081 481 190393 191339 447 682 729 192087 171 245 737 193009 478 664 97 899 934 194436 524.

Po 50 zł na nr.:

29 189 723 845 1420 2150 3140 432 615 47 4045 201 977 5094 100 390 718 6282 92 369 629 81 7114 73 254 529 723 8268 96 324 9458 68 673 992 10185 409 816 11348 82 830 12166 86 437 671 13197 248 519 14050 110 607 31 776 15214 943 16059 375 661 728 821 17345 86 444 629 18138 249 404 11 666 19039 241 725 64 84 20185 742 944 21082 104 350 479 625 22264 887 947 50 23205 386 725 932 39 14450 741 47 918 25737 26072 27071 406 769 978 28168 593 622 702 880 913 29262 563 940 30299 674 903 31027 297 737 33148 200 36 317 482 501 956 70 34277 565 35678 37574 777 89.

38253 572 762 39030 96 372 444 742 40379 41121 51 296 617 794 42180 316 441 625 793 43034 157 826 4445 550 673 94 45612 46087 375 427 65 543 795 836 48073 321 564 50060 66 182 459 810 938 51098 233 338 466 682 52247 478 682 53024 440 54327 96 583 88 724 897 55544 670 856 81 57575 58003 90 316 63 614 973 82 88 59158 267 712 60044 338 431 61308 22 599 62190 350 782 63361 464 973 64238 65205 64 976 66131 264 67314 552 68209 318 89 588 96 779 69134 443 500 70 724 859 70029 37 67 99 71009 343 827 82 72491 609 59 84 73055 201 346 534 621 714 60 951 74007 198 689 847 75629.

76534 77143 81 78084 345 79156 531 80757 81145 757 82587 657 67 83668 84118 576 780 85305 715 86543 87016 916 89067 878 90374 679 91213 630 55 796 811 29 92151 93309 94477 822 95 95920 96288 383 473 618 893 946 97231 362 423 707 93250 964 382 777 103197 228 32 308 104057 211 37 315 105126 99858 943 64 100175 249 310 823 101479 678 102243 312 428 700 809 900 29 106130 748 924 107008 108664 109884 110786 827 111256 566 112043 80 392 585 623 113230 684 779.

114368 115512 711 116719 810 117023 175 118162 830 119238 354 784 120037 937 121412 845 122052 86 145 354 123120 26 494 124167 583 940 125051 87 420 519 126101 778 127268 306 548 780 993 128401 751 129202 316 61 609 130365 685 795 870 99 131416 132991 133067 208 360 653 135522 643 823 54 136115 210 81 425 937 137791 138326 649 81 920 139301 414 140097 179 610 98 141606 7 73 919 142008 635 955 143085 270 418 144533 698 750 145619 146302 147556 630 51 57 148243 149128 280 362 577 98 819 150888 151357 565 660 789 90.

152385 872 153093 289 462 595 704 154023 182 593 793 155245 87 561 156234 415 692 724 29 816 951 157059 333 545 776 158138 98 341 46 57 739 159062 434 160033 230 341 53 903 162069 894 163189 164084 281 166105 337 56 99 947 167315 749 998 168339 55 91 169348 569 690 780 817 170765 171106 20 388 172422 173067 681 974 174258 302 703 72 175281 452 626 863 75 176053 538 824 98 909 177064 93 843 58 178433 85 643 179236 609 958 180180 206 338 654 725 51 181016 935 66 182255 542 92 654 859 183007 483 184007 181 399 422 852 945 185174 561 766 919 39 186317 427 693 187361 188557 641 917 36 189424 34 668 906 190266 458 752 837 987 191063 106 583 694 749 987 192439 559 750 823 193750 917 194276 501.

CIAGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł na N-ry:

588 696 854 922 1389 2326 3163 567 723 5298 864 6805 7432 8177 87 10672 11184 799 845 12645 13516 979 15349 427 16027 17290 19606 21149 545 23467 514 737 72 25226 383 97 26095 27855 28614 29057 298 650 773 30131 388 871 31859 32656 33770 890 34397 35206 34 732 883 36480 534 37087 184 589 679 757.

38516 657 39402 42489 549 85 853 55 43009 266 46057 463 650 47043 920 48293 702 50191 258 957 548 872 51583 53725 54600 848 50 55493 56258 57384 58603 59755 60063 994 61554 795 63461 64031 225 391 800 65561 62 71 834 66316 67051 303 69601 41 70378 473 543 71089 72451 73031 613 855 74307 508 882 75942.

77365 78024 356 796 79251 458 933 80713 91 81665 823 82238 394 83134 671 957 85959 86955 87542 88375 944 89574 91836 92154 93810 94614 89 95304 96808 97434 804 98554 99367 569 101214 102206 629 103076 641 104117 105049 405 106449 637 108565 615 980 109161 111246 112121 256 349 83 770 113169 97 405 564 90.

114154 854 115404 91 116436 507 692 117321 37 92 118330 482 852 119430 574 827 906 120000 421 121105 122087 570 123416 124584 130657 818 39 131517 133259 134121 64 384 829 136844 137077 928 138293 681 139338 140597 141218 572 143406 144581 146390 447 577 147602 148695 787 149171 446 906 150946 151262 842.

152873 154213 41 155436 672 740 158489 516 159553 695 160064 689 161638 162000 164875 165559 605 166131 253 50 671 983 167272 837 168116 99 575 169540 98 170165 221 851 173812 174248 175084 176227 373 177042 213 787 178131 179037 65 619 180261 181134 215 716 182271 183365 620 184981 185937 186147 86 931 188414 189311 823 190116 191148 97 927 194513.

Po 50 zł na N-ry:

198 503 1319 626 2319 876 3312 4096 545 6707 10399 13888 15723 872 18509 19043 20182 426 22814 23763 24705 71 991 25876 26373 27068 418 28221 875 29422 30437 31827 33384 596 946 34227 35763 36855.

39111 332 513 44 759 41326 895 42027 43219 46283 490 899 47013 549 885 48612 49307 50578 710 51354 52252 80 546 53517 777 54530 55132 56604 861 57111 60078 840 61206 65024 752 66127 222 343 638 67999 68292 442 69272 70851 71073 72006 246 349 74245 930 75385.

76146 77962 79386 602 54 721 80105 81767 812 30 82555 83087 495 842 85374 858 86883 89474 613 985 90081 115 274 390 777 91174 92902 93358 711 950 94356 646 95012 96412 97748 98759 95 100112 629 101658 889 946 102295 103092 519 105244 689 870 108416 109800 110163 111350 112891 113062 84 179.

115602 116204 80 391 479 817 117251 118619 119077 120350 546 122326 28 124575 125766 70 127524 130732 933 131638 132953 133030 137080 311 138000 268 139019 141467 143103 332 575 144591

152685 90 87 153801 155121 479 592 156200 304 146013 78 143 147046 70[illegible] 150227 151849.

158655 159507 160152 162193 303 683 163374 882 164164 580 749 165907 167788 168152 169290 322 437 783 170151 326 92 508 171570 172124 666 174049 350 916 28 176051 177548 178688 948 180090 609 182556 630 712 902 65 183563 184418 686 188711 189463 190513 854 922 70 192906 193021 205 194776.